Nr. 102 Rok XII. Lwów piątek 1 marca 1907. Wydanie popołudniowe.

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. wysyłką pocztow. 3 K. — h.
kwartał. 7 K. 50 h. | 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcya, Administracya, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: **Redakcyi Słowa Polskiego** we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: **Administracya Słowa Polskiego** we Lwowie. — Adres dla telegramów: **Słowo** Lwów. — Nr. telefonu Redakcyi 541, Administracyi 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI. **Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.**

Nasz posterunek wiedeński.

Napad studentów ruskich na uniwersytet z wszystkiemi swemi dotychczasowemi następstwami zniewala społeczeństwo polskie do przedsiębrania środków obrony narodowej.

Konieczną jest ona na wewnątrz — dla zapobieżenia dalszym wypadkom niesłychanej miękkości i potulności napadanych wobec napastników i ich obcych protektorów.

Drugą koniecznością jest poruszenie naszej straży wiedeńskiej. Już bowiem dotąd przez brak lub uśnięcie strażników na posterunkach sprawy pierwszorzędnej doniosłości narodowej weszły na tory niepożądane.

Koło polskie po zabezpieczeniu — zdawało się — trwałem interesów narodowych w różnych kierunkach, jako czynnik potężny, bez którego w sprawach kraju naszego dotyczących nic stać się nie może, opuściło Wiedeń przed kilku tygodniami a w ostatnich chwilach zastanawiało się nad tem, komu poruczyć straż naddunajską. Nie mówiono tego głośno: uznano jednak jednomyślnie, że sama obecność dwu Polaków w rządzie nie wystarcza. Jeden wprost z urzędu powołany do czuwania, mimo pięknych momentów w przeszłości politycznej, okazał się jako członek rządu człowiekiem nie z tego świata, tylko w obłokach bujającym, nie rozumiejącym, co w koło się dzieje, niezdolnym do jakiegokolwiek czynnego odruchu.

Drugi o wybitnej tężyźnie osobistej — wyrobiwszy sobie w krótkim przeciągu czasu silne stanowisko na gruncie wiedeńskim, zbyt wielkim jest oportunistą, zbyt dba o osobistą pozycyę, zbyt lekceważy „jakieś tam studenckie awantury na zapadłej prowincyi", aby mógł stać się w gabinecie tym ministrem-rodakiem, którym nie jest oficyalny minister-rodak.

Czując tę sytuacyę, Koło zaklinało swoje prezydyum, aby nieustanny z Wiedniem utrzymywało kontakt.

Gdzież jednak było to prezydyum, gdy ze strony ruskiej posły za posłami słane były do Wiednia na to, aby rząd centralny, denerwując władze sądowe ciągłemi troski pełnemi pytaniami i urgensami i nieustannym dźwiękiem telefonu, pozbawiając je spokojnego snu, doprowadził je do takiego stanu psychicznego, którego konsekwencyą musiała być rzeczowo zgoła nieuzasadniona ustępczość wobec zbrodniarzy?

Gdzież było to prezydyum, gdy biuro prasowe z Herrengasse, które, jak wtzyscy dobrze wiemy, tak dobrze, gdy chce, umie pokierować tonem prasy wiedeńskiej, z bezczynnością rozmyślną przez szereg dn przypatrywało się paroksyzmom antypolskiego tańca św. Wita na szpaltach organu z Fichtegasse!

Gdzież jest to Prezydyum [illegible] w chwili, w której już powinno było nastąpić kategoryczne „dementi" pogłosek o zamierzonem umorzeniu postępowania karnego, których sprawdzenie się musiałoby przerwać niezwykle wysoką i mocną tamę niesłychanej cierpliwości polskiej!

Ważne zajęcia w Sejmie wobec tak doniosłego znaczenia sytuacyi wiedeńskiej nie są dostatecznem usprawiedliwieniem absencyi na posterunku — zwłaszcza gdy nie idzie tu najwidoczniej o samą sprawę ruską, lecz o cały kurs polityki wiedeńskiej w sprawach Galicyi dotyczących.

Zbyt żywo przecież się przypomina ostatnia tragifarsa gautschowska. Jeśli p. Beckowi przypomniał się jej akt przedostatni, to nam musi się przypomnieć jej zakończenie. Do walki zrywamy się niechętnie, może zbyt powoli i oględnie — prowokowani jednak wydobywamy nieoczekiwane zapasy sił. Kto na naszą łagodność zawsze liczy, przecież przeliczyć się może.

Miły i „drogi" gość.

Wiedeń, 28 lutego.

(A.) Dr. Wekerlego przyjęto w Wiedniu z wielkimi honorami zewnętrznymi, jak miłego, pożądanego gościa. Osobiście zasługuje na to w całej pełni. Rozumny, nawet bardzo rozumny, dowcipny, w obejściu więcej, niż gładki, bo z formami towarzyskiemi łączy urok osobisty, budzący dla niego żywą sympatyę. Niema też w owym synu rządcy z Wirtembergii, który już po raz wtóry stoi na czele gabinetu węgierskiego i to gabinetu, łączącego trzy najwspanialsze [illegible] polityczne kraju, Andrassych, Apponych i Koszuta, — nic, co trąciłoby dorobkiewiczostwem. Dr. Wekerle jest tak naturalnym, jakby się wychowywał specyalnie na ekscelencyę i ministra.

A przecież młodość miał niełatwą. Opowiadają pod tym względem charakterystyczne zdarzenie. Gdy po raz pierwszy został ministrem — ministrem skarbu jeszcze w gabinecie Kolomana Tiszy — musiał się przeprowadzić z mieszkania prywatnego do apartamentów w pałacu ministerstwa. Przewiezienie mebli powierzył listownie jednemu z wielkich domów spedycyjnych w stolicy. Rachunek przyniósł sam właściciel. Prosił, by go dopuszczono przed oblicze ekscelencyi. Wekerle sprawdził rachunek i zauważył:

— Muszę przyznać, iż postawił pan ceny nizkie.

— Ekscelencyo — rzekł spedytor z uśmiechem— to po starej znajomości.

— Po starej znajomości? — zawołał zdziwiony minister. — Przecież widzę pana po raz pierwszy w życiu.

— Och! nie. To ja jestem owym ekspresem z rogu ulicy — tu wymienił ulicę — który nosił zawsze w drugiej połowie miesiąca część garderoby ekscelencyi do lombardu. Obydwaj się dorobiliśmy...

Osobiście tedy dr. Wekerle zasługuje na honory i awanse, które mu wyświadcza baron Beck. Zdaje się przecież, że austryacki prezes ministrów chce właśnie temi formami towarzyskiemi zaznaczyć nieugiętość w kwestyach rzeczowych. Przyjmuje gościa tak, jak się gościa powinno przyjąć, lecz Węgrom nie zrobi ustępstw daleko idących.

Piękny zamiar! Ale czy będzie mógł przy nim wytrwać. Czy wola wyższa, która do tej pory podczas wszystkich rokowań ugodowych przeważała szalę na korzyść Węgier, czy owa wola znowu nie powie w chwili ostatecznej naczelnikowi rządu austryackiego, że musi przyjąć i podpisać żądania węgierskiego.

Zaraz podczas pierwszych rokowań o ugodę politycy węgierscy dowiedli niepomiernej zręczności. Układy finansowe odłożyli na dalszy plan, jako drugorzędne. Oświadczali ustawicznie w Wiedniu, że im chodzi o zasadę, o załatwienie kwestyj politycznych, jako decydujących. Jeszcze latem 1866 r. na wezwanie korony przyjechał do Wiednia Franciszek Deak. Na jego posłuchaniu rozstrzygnięto kwestyę wskrzeszenia odrębności państwowej Węgier w duchu dodatnim. Opracowanie szczegółów politycznych odłożono na jesień. Z ramienia dworu prowadził je Beust, w imieniu Węgrów Juliusz hr. Andraszy.

I dopiero, gdy w marcu 1867 r. król węgierski zamianował pierwszy swój gabinet, Węgrzy przysłali do Wiednia swego ministra skarbu Melchiora hr. Lonyaya, jednego z domorosłych, ale kutych na cztery nogi głowaczy finansowych, aby tenże z rządem austryackim uregulował szczegóły finansowe. Rząd austryacki delegował do tych układów ministra skarbu Beckego. Biurokrata i równocześnie człowiek lekkomyślny. W Galicyi znany, bo był poprzednio wiceprezesem dyrekcyi krajowej skarbu we Lwowie. Znany i w literaturze polskiej, ponieważ pomawiano Zygmunta Kaczkowskiego o przyjaźń z panią Becke, nawiasem mówiąc, Polką.

Układy prowadzono w willi w Hietzingu. Melchior Lonyay narzekał na biedę Węgrów i odwoływał się do rycerskości Austryi. Ekscelencya Becke, ponieważ chodziło tutaj o pieniądze cudze, o pieniądze opodatkowanych obywateli, okazał się „nobel", jak mówią w Wiedniu, „nobel" do tego stopnia, że nie przeprowadził nawet porządnie rozdziału wspólnych długów państwowych i opozycyi 80 milionów guldenów zapomniał.

Podczas odnawiania ugody po raz drugi i trzeci, ministrowie austryaccy już się okazywali twardszymi, choć i tak gabinet Adolfa ks. Auersperga ułożył zrazu bardzo niekorzystne dla Austryi warunki i musiał je cofać pod naciskiem stronnictw niemieckich Izby posel-

18)

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

MALARZE.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Michaś jednak upierał się tak gorąco przy swem żądaniu, przedstawiał takie silne argumenty, tak długo błagał i żebrał, aż wreszcie Mania choć z pewnem wahaniem obiecała, że najbliższej niedzieli, gdy Mamy nie będzie w domu spróbuje, ale gdyby to było jakoś strasznie i brzydko, to niech sobie robi co chce, ale ona nie będzie mu służyć za model. Tymczasem sprawa ta, zapowiadająca się tak pomyślnie i mająca urzeczywistnić artystyczne i czyste marzenia chłopaka, skończyła się tragicznie.

A stało się to tak. Mania o powziętym projekcie służenia Michałkowi za model zwierzyła się w największej tajemnicy przed swą koleżanką Franią, Frania w jeszcze większej tajemnicy opowiedziała swej mamie a ta poszła zaraz do matki Mani i wypaplała wszystko na co się zanosi. Sądny to był dzień. Gruba, spocona gospodyni z niebywałą furyą i piekelnym krzykiem wpadła na nieszczęśliwego Michasia.

— A ty drabie! ty zbóju zakazany! to ja na to w pocie czoła pracuję, ciułam, na to w mękach na świat wydałam dziewczynę, aby taki wyrostek, „dzyndzyk", co to ma jeszcze mleko pod nosem — obnażał ją, moją rodzoną córkę. Nie dla psa kiełbasa. Sodoma i Gomora! Taż ja, heretyku jeden, nie będę uważać żeś nie mój, tylko ci spierę sempiterne, że popamiętasz ruski miesiąc. Ty wilkołaku jeden na mięso chciwy, ty Hugo Schenk!!

Od dawien dawna nikt nie widział gospodyni tak poirytowanej. Cały dom zamarł z trwogi, a dwaj mali jej synowie ze strachu powłazili pod łóżko i wyszli stamtąd aż wieczorem. Po chwili z sąsiedniego pokoju odezwał się krzyk a potem głośny płacz biednej Mani. Podobno bez względu że była już dorastającą panną, dostała wówczas od mamy siarczyście „na gołą" i cały dzień musiała klęczeć w kącie. W ten sposób zagrożona cnota zwyciężyła na całej linii, ale obraz został niedokończony, bo Michaś z irytacyi i żalu pociął płótno na drobne kawałki. W rok potem, gdy Michaś z trudem przelazł do piątej klasy, w maju zdarzył się drobny napozór wypadek, który jednak w dalszych konsekwencyach roztrzygnął o losie chłopca.

Piąta klasa, która nie chwaliła się najlepszą reputacyą i znana była ze swych wybryków, prześladowana już trzeci rok przez „cirkumfleksa" (tak przezwano nielubianego powszechnie profesora greki), przystąpiła na całej linii do potajemnej a zaciętej walki z profesorem. Któż zliczy ile psot i figli płatano mu co dnia, zdawało się, że umysł chłopców niewyczerpany był w coraz to nowych pomysłach i konceptach. A więc naprzód odwracano stale przed jego godziną katedrę pustą jamą do klasy w ten sposób, aby profesor nie miał gdzie włożyć nóg; krzesło ustawiano tak kunsztownie w szparach estrady, że za najmniejszem poruszeniem zapadało się pod ziemię. Gwoździe wieszadła były rozluźnione, i stale, ile razy profesor powiesił na nich swe palto i kapelusz, wszystko odrywało się i spadało na ziemię. Gródki śniegu podrzucane zręcznie w górę czepiały się sufitu i po chwili, gdy się rozgrzała atmosfera w klasie, sączyły na łysą głowę profesora brudne krople. A te przedziwne otkiestry, złożone z dziecinnych cymbałków i szpilek wbitych w drzewo, które przez cały czas lekcyi odzywały się gdzieś z ostatnich ławek, te pociski papierowe rzucane z katapulek w lśniący cylinder. Profesor, któremu dokuczano tak systematycznie, znosił to wszystko z wielkim spokojem; zdawało się, że tego małego, zasuszonego człowieka nie nie potrafi wytrącić z równowagi, ale ze swej strony odpłacał uczniom pięknem za nadobne. Uśmiechnięty ironicznie, z błyskiem tajemnej złości w czerwonych oczkach, uwijał się po klasie, skradał się jak kot do ucznia, który czytał pod ławką, przypadał jednym susem i odbierał książki do czytania i prozajkery i sypał trójki jak z rogu obfitości. Czasami tylko, gdy hałas w klasie wzmagał się, gdy tajemnicze muzyki po ławkach rozgrały się na dobre, obracał na klasę swoje kocie, chytre źrenice i z pod zaciśniętych warg wyrzucał świszczącą obelgę: Psy! psy!

Otóż razu pewnego Michaś, zachęcony przez kolegów, wymalował kredą na tablicy duży obraz tej mniej więcej treści. W grocie ciemnej, wśród płomieni i ognia stała zgarbiona, krzywa, naga i niemożliwie chuda figurka profesora greki. Pod pachą trzymał on, jak zwykle, gramatykę, a w ręce stary parasol, z którym się nie rozłączał. Roztańczona gromadka dyablików otoczyła go kołem. Jeden piekł go po brzuchu rozpalonem żelazem, drugi wpychał mu od strony pleców jakiś piekelny, olbrzymich rozmiarów parasol, trzeci kąsał go po łydkach, a czwarty ciągnął z całych sił wywieszony język profesora, którego twarz skurczona była wyrazem przestrachu i bolu. Pod obrazem dużemi literami widniał napis: „Męki cirkumfleksa w piekle". Z uderzeniem dzwonka odwrócono czem prędzej obraz do ściany. Przy dźwiękach nuconego przez całą klasę walca profesor wszedł do klasy.

(C. d. n.)

skiej, co doprowadziło do — później cofniętej — dymisyi gabinetu Kolomana Tiszy.

Podczas czwartego odnawiania ugody parlament austryacki zawiódł zupełnie. Po koniec 1907 r. uregulowano ugodę w d. 21 września 1899 r. na mocy § 14, poczem dano gabinetowi hr. Thuna dymisyę, jako politycznie zużytemu skutkiem przyjęcia na siebie odpowiedzialności w tej sprawie. Gabinet barona Becka wie zatem doskonale, że ma przed sobą dwie drogi: albo skłonić gościa, tak miłego i „drogiego“ w dosłownem znaczeniu tego słowa, jak dr. Wekerle, do przyjęcia warunków, umożliwiających w Austryi parlamentarne załatwienie ugody, albo użycie § 14. W tym wypadku los hr. Thuna stałby się losem barona Becka.

Polityka kolejowa kraju.

Dotychczasową akcyę kraju na polu kolejnictwa lokalnego trzeba uznać za udaną pod względem finansowym.

Z bardzo nielicznymi wyjątkami koleje lokalne, zbudowane przy udziale kraju, okazały się rentownemi w całej pełni, a i te linie, których budowa (Lwów-Podhajce) obecnie w toku lub niebawem się zacznie (Lwów-Stojanów, Muszyna-Krynica i Drohobycz-Stebnik-Truskawiec), mają rentowność dość zapewnioną:

Mamy tę satysfakcyę, niepozbawioną politycznej doniosłości, że nasze koleje lokalne są najlepsze w Austryi.

Jednakże z tego nie wynika, by kraj miał zawsze przyczyniać się tylko do budowy tych linii kolejowych, których rentowność w najbliższych latach wznosi się ponad wszelką wątpliwość. Nie w tem bowiem leży cel akcyi krajowej na polu kolejnictwa. Na zachodzie Europy na linie o zapewnionej rentowności znajduje się prawie zawsze kapitał prywatny w pełnej wysokości.

U nas — co prawda — i w takich wypadkach pomoc publiczna jest dziś jeszcze z reguły konieczna, gdyż pociągnięcie kapitałów prywatnych do przedsięwzięć tego rodzaju, choćby nawet nieźle się zapowiadających, jest z wielu przyczyn utrudnione. Wszelako po samych prawie licznych powodzeniach finansowych kraju na danem polu przychodzi chwila, w której kraj musi śmiało zainwestować pewne fundusze w kilku liniach, których rentowność wątpliwa lub nie dająca się na razie ocenić, a których budowa jest warunkiem rozwoju gospodarczego znacznych połaci kraju.

Z góry — rozpoczynając akcyę — kraj winien był być przygotowany (i był nawet wówczas przygotowany) na ofiary i mniej na opłacające się wkłady. Takie założenie, w którem użyteczność publiczna gra rolę pierwszą a bezpośredni efekt finansowy drugą, przyświeca akcyi pomocy publicznej dla kolejnictwa lokalnego wszędzie w innych krajach koronnych, w rządzie centralnym.

Nikt przecież nie liczy na bezpośredni efekt finansowy z funduszów, wyłożonych na budowę dróg i na regulacyę rzek. Jeżeli mimo to czyni się na te cele wydatki znaczne, to decyduje wzgląd na użyteczność publiczną, a za nim w ukryciu przekonanie, iż ten włożony pozornie „à fond perdu“ kapitał wróci się krajowi z odsetkami w postaci większej wydatności halerza dodatków do podatków.

Niema racyi gospodarczej, administracyjnej ani finansowej, dla którejby koleje lokalne miały co do tego inne w systemie zajmować stanowisko, niż np. drogi.

A fakt, iż kraj dotąd obok osiągnięcia celu użyteczności publicznej i ukrytego celu finansowego cieszył się także bezpośrednią rentownością swoich kolei lokalnych w tych warunkach, staje się jednym więcej argumentem za tem, aby obecnie z trwożliwością kapitalisty prywatnego nie odsuwać od siebie każdego projektu, którego rentowność nie jest murowana.

Taka polityka byłaby małoduszną. Jak zresztą niejedno inne w naszej administracyi i gospodarce autonomicznej, ona jest już dziś małoduszną, gdyż o nią rozbija się projekt linii tak potrzebnej i doniosłej, jak Sącz—Szczawnica (z ewent. przedłużeniem do Nowego Targu).

Zdrojowisko o wodach, przewyższających własnościami leczniczemi konkurencyę zachodnią o sławie światowej, jedna z najbardziej uroczych okolic kraju, do której ciągnie prawie cały nasz ruch turystyczny — pomijając eksploatacyę lasów, fabryki mebli giętych, papieru itd. — o 42 kilometrów od stacyi kolejowej, a przez Wydział krajowy na wieki skazane na to odcięcie, ponieważ zrobione przed laty obliczenie rentowności wypadło ujemnie! Wydział krajowy grzebie takie sprawy gruntownie — o zmianie stosunków, o wznowieniu badań słyszeć ani chce.

Drobiazgiem byłoby przyczynienie się finansowe kraju do kolejki zębatej Zakopane—Świnnica. Że za fantazyę uważano ten projekt w początkach, gdy mało kto znał jego podstawy, dziwić się nie można. Że jednak takie zapatrywanie utrzymało się dotąd — gdy dostarczony bogaty i pewny materyał cyfrowy wykazuje niezbicie wartość gospodarczą, a nawet i finansową tej linii ze względu na umożliwienie eksploatacyi łomów granitu i pokładów rudy żelaznej, gdy opinia znakomitego znawcy obcego wypadła na jej korzyść, gdy już kapitał prywatny ku temu przedsięwzięciu zwracać się począł — jest nietylko małodusznością, lecz także zaściankowością. Idzie ona tak daleko, że mimo tych dostarczonych materyałów, mimo nieustannie ponawianych zabiegów, biuro kolejowe Wydziału krajowego wzdraga się przeprowadzić dokładne studya, zbywając projekt kpinami. Na niejedno kpiny bywają w gmachu sejmowym odpowiedzią.

Nie budujcie tych kolei, do których nie macie serca — ale zbadajcie dokładnie, sumiennie i bez uprzedzeń każdy taki projekt i powiedźcie krajowi, dlaczego budować nie chcecie! Sprawa samego udziału finansowego kraju — to rzecz oceny, a więc i dyskusyi; sprawa sumiennego zbadania i oświecenia kół interesowanych — to kategoryczny imperatyw obowiązku. Nie wolno dziś spraw takich załatwiać wzruszeniem ramion, ani wyrzeczniami. Ten ostatni system załatwiania spraw publicznych należy pono do bardzo zamierzchłej przeszłości.

Nie wolno także w podobnych sprawach kierować się osobistemi sympatyami lub antypatyami. Niezawsze — w naszym kraju inicyatywa dobra, pochodząca „z dołu“, doznaje „u góry“ złego traktowania, ponieważ dana osobistość „z dołu“ nie jest „górze“ miłą. Trafia się to czasem sprawom najlepszym, a popieranym przez pewnych „ukoronowanych“ lub „umiłowanych“, którzy innym bardziej wpływowym „ukoronowanym“ nie są mili. Są to objawy zaczątkowe animozyi i walk „królewiątkowskich“ rodów z czasów Rzeczypospolitej. Hodowanie takich tradycyj z przeszłości chyba nie jest ideałem narodowym.

Kraj musi raz jasno i otwarcie powiedzieć tym panom, że dziś sprawy krajowe nie mogą być polem turniejów tego rodzaju. Podobny sport arystokratyczny musi się ograniczyć na pole stosunków prywatnych.

Najwyższy czas — gdyż nie podobna zgodzić się na to, aby n. p. budowa linii tak doniosłej, jak Swoszowice—Myślenice—Mszana Dolna, mimo uznania jej przez sam Wydział krajowy i przez Sejm za pożyteczną i rentowną, doznawała dalszej, rzeczowo niczem nieuzasadnionej zwłoki, ponieważ z budowy tej linii odnieść ma korzyść pewien właściciel większych obszarów, który słusznie czy niesłusznie (to obojętne) nie cieszy się sympatyami sfer w autonomii rządzących.

Animozya na tym punkcie tak silnie działa, że mimo, iż przy pewnym, niezbyt znacznym wysiłku można było uzyskać w ubiegłej sesyi parlamentarnej ustawowe zapewnienie finansowego udziału państwa dla tej kolei, mimo, iż wszystko do tego było przygotowane, mimo wyraźnego przyznania ze strony miarodajnych czynników w Wydziale krajowym, iż kolej ta jest dobra, potrzebna i będzie musiała kiedyś być zbudowaną — nie objęto jej wcale pertraktacyami z rządem.

W tym wypadku zapomniano zupełnie o precedensie z przed lat kilku, gdy można było coś wytargować od rządu na koleje lokalne, a Wydział krajowy nie miał gotowych projektów. Postarano się zatem wówczas o zapewnienie dotacyi dwu milionów koron na budowę linii bliżej nieoznaczonych. Mimochodem warto zaznaczyć, że z tej dotacyi nie wyzyskaliśmy kilkukroć sto tysięcy koron, które oczywiście dziś już przepadły! Obecnie zaś sprawę zapewnienia budowy linii konkretnej, ważnej, przygotowanej w sposób nielekkomyślny, pozostawiono nieznanym fluktom przyszłych stosunków parlamentarnych!

Powszechne w danych kołach jest zdanie, co więcej — przyznanie, że gdyby za sprawą budowy tej linii był chodził kto inny, a nie p. X., budowa byłaby dawno przyszła do skutku.

Dla takiego zatem powodu Kraków nie może się doczekać połączenia z miejscowością, która, jak Myślenice, i położeniem uroczem i powietrzem górskiem i wodą, znakomicie nadaje się na „cottage“ i jest nim po części już dzisiaj. Dla takiego to powodu odwleka się sprawa oddania bogactwa drzewnego i sił wodnych eksploatacyi przemysłowej. Gdyby nie brak kolei, byłaby niedawno w tamtych stronach powstała wielka fabryka papieru i cellulozy. Dla takiego to powodu odwleka się sprawa skrócenia ruty z Krakowa do Chabówki, Zakopanego, Sącza itd. o 20 kilometrów.

Budowało się i buduje u nas koleje, ponieważ ich chciał lub chce, potrzebował lub potrzebuje ten lub ów hrabia lub książę, nieraz bez silnego przekonania o ich pożyteczności ogólnej oraz o ich rentowności. Na szczęście na tych kolejach przeważnie i kraj finansowo nie stracił i gospodarstwo krajowe zyskało. Nie buduje się u nas mimo oczywistej potrzeby i użyteczności publicznej kolei, za któremi — jak Sącz-Szczawnica — taki protektor nie stoi. Unikatem wreszcie jest fakt, że budowę kolei, uznanej przez siebie samego za dobrą, krajowi potrzebną i rentowną utrudnia się i przewleka — ponieważ jej chce i potrzebuje pewien niemiły hrabia czy książę.

W takich to różnych formach występuje u nas związek kolejnictwa lokalnego z koronami i mitrami. Jasne chyba, że zanadto on ścisły a dla kraju nieraz niezdrowy.

KUSZA.

Wiadomości polityczne.

STOSUNEK BRIANDA DO CLEMENCEAU.

Telegram z Paryża, donoszący, że na Radzie ministeryalnej francuskiej zajmowano się rozmową p. Clemenceau z pewnym dziennikarzem o ministrze oświaty Briandzie, dowodzi po pierwsze, że treść tej rozmowy, ogłoszonej drukiem, jest prawdziwą, powtóre, że w kołach rządowych francuskich przywiązują do niej większą wagę. Wobec tego rozmowa ta zyskuje na znaczeniu i można przyznać, że odzwierciedla dokładnie i wiernie stosunek wzajemny dwu tych wybitnych członków rządu francuskiego.

Owóż współpracownik dziennika paryskiego „Le Rappel“, Charles Laurant, ogłosił, że prezydent ministrów Clemenceau, w rozmowie z nim wyraził się, jak następuje:

„Briand jest nietylko człowiekiem niezwykle uzdolnionym, ale jest całym człowiekiem, prostym, szczerym charakterem. Idzie własną swą drogą, z planami, które ja pojmuję i popieram, ale też i iluzyami, które mogę wprawdzie podziwiać, ale nie mogę ich podzielać. Sądzi mianowicie, że przez swą osobistą, prawdziwie wolnościową metodę, skłoni Kościół do zawarcia tego układu; ale obawiam się, że źle zna Kościół katolicki i jego duszę. To co we wtorek (poprzedniego tygodnia) powiedział w Izbie, to było zdaniem nas wszystkich, ale w tem, jak to powiedział, był cały Briand, godny podziwu, jak zawsze. Ale powodzenie tych ostatnich usiłowań pokojowych okaże, czy jego przewidywania się spełnią, czy moje“.

— A jeśli układ nie dojdzie do skutku? — zapytał Laurent.

— To nie stanie się żadne nieszczęście! — odparł Clemenceau. — Kościoły pozostaną otwarte, każemy konieczne naprawki dokonywać z zasekwestrowanych funduszów kościelnych i będziemy mieli oczy otwarte. Pokazaliśmy naszym przeciwnikom, co rozumiemy pod słowem wolność i pokój. Jeżeli zaś oni tego nie zrozumieli i z naszego zachowania się nie potrafili wyciągnąć korzyści, które im się nastręczały, to już ich sprawa. My dalej nie pójdziemy. Izba nie poszłaby dalej za nami i Briand sam zatrzymałby się. Należało mu się z naszej strony, abyśmy zrobili tę ostatnią próbę doprowadzenia do pokoju. Ale teraz już koniec!“

GENERAŁ BOTHA PIERWSZYM MINISTREM.

Pierwszy gabinet zawojowanego przez Anglię Transvaalu już się ukonstytuował. Jak przewidywano, szefem jego został generał Botha, który obejmuje zarazem sprawy wewnętrzne. Sędzia Smuts jest ministem spraw kolonialnych, czyli sekretarzem stanu, wydelegowanym do znoszenia się z gubernatorem, ewentualnie z królewskim namiestnikiem południowej Afryki. Trzej inni Boerzy objęli w gabinecie teki skarbu, sprawiedliwości i górnictwa, a dwaj rodowici poddani angielscy, z których jeden jest Irlandczykiem, otrzymali roboty publiczne i wydział oświaty.

W ten sposób zakończył się pięcioletni okres powojenny. Anglia śmiało i ufnie dotrzymała Boerom słowa. Niewątpliwie i Boerzy odwzajemnią się teraz równem zaufaniem i lojalnością. Poczucie odpowiedzialności podyktuje im politykę pojednawczą.

Warto przytoczyć uwagi paryskiego „Journal des Débats“:

„Pytanie, co bardziej podziwiać — czy ironię wypadków, czy też szlachetną wiarę Anglii, pozwalającej, iż zaledwie pięć lat po pokoju w Vereeniging ministerstwo generała Bothy rządzi w Transvaalu. Najliczniejsza ludność biała południowej Afryki jest boerska, według wszystkich rozumnych przewidywań, ta ludność właśnie spełniać będzie najdonioślejszą, przeważającą rolę. Więc Anglia zrozumiała, że najlepsza metoda, jaka powinna być w danych okolicznościach zastosowana, powinna polegać nie na angielszczeniu ludności, coby się zapewne nieudało, tylko na pojednawczem skupieniu jej około interesów państwa“.

„Matin“ pisze: „Jestto wielka zemsta zwyciężonych i wielki przykład, dany przez zwycięzców“.

POSTĘPOWY SAMORZĄD IRLANDYI.

Twórca idei t. zw. samorządu dewolucyjnego w Irlandyi, hr. Dunraven, przedłożył w angielskiej Izbie lordów i równocześnie ogłosił drukiem specyalną „Obronę dewolucyi i pojednania“. Uczynił to w chwili, kiedy nowy sekretarz stanu irlandzki, p. Birrell, zapowiedział w Izbie gmin rządowy projekt, który ma mieć na celu „zaprowadzenie lepszych w Irlandyi rządów“. A chociaż sekretarz stanu nie podał zarysu ministeryalnego projektu,

Najskuteczniejszym wyprób. środkiem przeciwko **Kaszlowi**, flegmie, chrypce, nieżytom krtani, są **Gurgula karmelki piersiowe z babką zaostrzoną**. Już jeden spożyty cukierek, usuwa flegmę w nocy w przewodzie pokarm. powstałą. Ta niezrów. roślina, którą natura dla pożytku i zdrowia wydała, jest w skutkach leczn. nieoceniona. Pakiet 20 h. Do nabycia w aptekach i drog. — St. GURGUL, c. i k. dost. Dworu w Jarosławiu.

Znane ze znakomitości **Cukierki Kuglera** w Budapeszcie 2405 są do nabycia u wyłącznego zastępcy **LEONA PROPSTA** w Magazynie papierowym, Lwów, ul. H. Sienkiewicza 2, obok hotelu Georgea (dom JWP. Brunickiego). Widokówki w największym i najgust. wyborze Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.

z tego co o nim w parlamencie i poza parlamentem ogólnie powiedział, wnioskuje się, że jeżeli hr. Dunraven ma racyę, to rządowy projekt znajdzie przeciwników prawie w każdem politycznem stronnictwie.

„Dwie zupełnie odmienne szkoły — mówi hrabia— sprzeciwiają się rozszerzeniu samorządu, tkwiącego w idei dewolucyi, oraz ogólnej polityce pojednawczej dwóch krajów, a sprzeciwiają się z powodów skrajnie odmiennych. Nieprzejednani nacyonaliści sprzeciwiają się dlatego, ponieważ obawiają się niechybnego dewolucyi rezultatu: odłożenia na czas nieograniczony ich ideału — zupełnej niezależności. Nieprzejednani unioniści sprzeciwiają się dlatego, ponieważ, jako niechybnego rezultatu, obawiają się realizacyi ich najgorszych przewidywań, ich upioru, również zupełnej kraju niezależności. Otóż obie skrajne partye nie mogą mieć racyi. Należy właśnie spodziewać się, że rozszerzenie zasady samorządu (dewolucya) doprowadzi do punktu naturalnej równowagi — gdzieś w pośrodku między obiema skrajnościami".

Zaraz z początku oświadcza Dunraven, że: „nigdy jeszcze w dziejach nowożytnej Irlandyi nie były widoki polityczne, parlamentarne, ekonomiczne i społeczne, tak jak dziś korzystne do podjęcia energicznego wysiłku w celu odrodzenia kraju".

Omawia następnie ekonomiczne, społeczne i przemysłowe warunki przeszłe i teraźniejsze, rozbiera szczegółowo kwestyę agrarną i może najdrażliwszą dziś z wszystkich kwestyę „nadmiernych ciężarów finansów Irlandyi". W administracyi dewolucyjnej upatruje zbawienie kraju, „który jest w Europie najbiedniejszy" — tego zbawienia nie widzi w odwołaniu unii, które „Irlandyi nie wyszłoby na dobre, a W. Brytanii wyrządziłoby dużo szkody".

Irlandya, mówi hr. D., powinna otrzymać sposobność do przekonania się, drogą praktycznego doświadczenia, że naród wtedy istotnie kształci się, gdy posiada władzę i musi jej używać. Stosunek między Anglią a Irlandyą wtedy się naprawi, kiedy Irlandczycy obejmą rządy nad swemi własnemi sprawami, gdy zmniejszą się ich finansowe ciężary, a zwiększy się w kraju ogólne poczucie odpowiedzialności. Niejedna, płodna gałąź przemysłowa w Irlandyi zwiędła i zginęła skutkiem angielskiej gospodarki administracyjnej; nie ulega wątpliwości, że rozszerzenie krajowego samorządu zdoła im przywrócić żywotne soki i do dawnej wskrzesić bujności. Anglia przekonuje się z każdym rokiem, iż wszelki postęp kulturalny i ekonomiczny irlandzkiej ludności jest niemożliwy, dopóki panuje — a co gorsza, wzrasta — dzisiejszy zamęt w sprawach oświaty, dzisiejsza drożyzna handlowych komunikacyi, polityczny niepokój i narodowe niezadowolenie.

Przyznaje hr. D., że zapewnienie normalnego rozwoju krajowi wymaga czegoś więcej, niż dewolucyjnej administracyi. Potrzeba funduszów — ale pieniądze same nie wystarczą. „Choć prawodawstwo może uczynić wiele do polepszenia bytu irlandzkiej ludności, zwłaszcza na południu i zachodzie, gdzie nędza materyalna jest najdotkliwsza — prawodawstwo wszystkiego uczynić nie jest w stanie. Nie potrafi usunąć przyczyn. Potrzeba pieniędzy — i ta potrzeba jest usprawiedliwieniem prawodawczej i administracyjnej reformy. Reforma dzisiejszego systemu rządowego może stworzyć fundusze, konieczne do rozwinięcia naturalnych zasobów krajowych, wcale niepoślednich — bynajmniej nieszkodząc gotówce czy kredytowi zjednoczonego królestwa. Ale potrzeba czegoś więcej. Lud potrzebuje oświaty i to oświaty w dosłownem znaczeniu: trzeba lud wydobyć z tego przygnębienia, w jakiem biernie i sceptycznie pozostaje. Lud irlandzki potrzebuje tej nauki, jaką tylko i jedynie daje poczucie odpowiedzialności. Jeden milion, zaoszczędzony przez lud i wydany według jego własnej woli sprawi więcej, niż trzy miliony, uchwalone przez parlament i administrowane przez niezależne wydziały".

Za kilka tygodni, kiedy rząd angielski przedłoży nareszcie swój własny projekt, oczekiwany z taką niecierpliwością zarówno w Anglii jak w Irlandyi, lord Dunraven — za którym stoi poważna grupa umiarkowanych polityków najrozmaitszych odcieni — obiecuje przedstawić bil samorządu dewolucyjnego, już szczegółowo wypracowany.

Z życia Kół T. S. L.

W Żółkwi.

Koło T. S. L. w Żółkwi odbyło dnia 24 bm. walne zgromadzenie członków, na którem zdano sprawę z czynności za rok 1906. Odnośne daty co do rozwoju Koła w roku ubiegłym zawarte są w części w sprawozdaniu drukowanem, w części zaś wykazał je w uzupełniającem przemówieniu wstępnem prezes p. dr. Opieński.

Ilość członków dosięgła niemal cyfry 300 w roku sprawozdawczym, w którym ujawniły się trzy ważne momenty w działalności Koła, jakoto: ożywiony ruch czytelń, założenie bursy im. Głowackiego i rozpoczęta akcya w celu zwalczania analfabetyzmu przez nauczanie prywatne.

Pod zarządem Koła pozostaje obecnie 17 czytelń i jedna wypożyczalnia, dla których to czytelń grono prelegentów okazało się za szczupłem.

W zagajeniu swem wskazał też przewodniczący na ciężką stratę, jaką poniosło T. S. L. przez przedwczesny zgon śp. dra Kazimierza Wróblewskiego, a pamięć Jego uczciło walne zgromadzenie przez powstanie.

Dłuższą dyskusyę wywołała sprawa nieotwarcia w roku sprawozdawczym z powodu znacznych stosunkowo kosztów utrzymania czynnej już poprzednio szkółki początkowej w Opłytnej. Mianowicie kilku interpelantów żądało ponownego zorganizowania szkółki powyższej w możliwie najkrótszym czasie, ostatecznie zaś sprawę tę przekazano nowemu zarządowi.

Następnie na wniosek p. Kubisza uchwalono rezolucyę, potępiającą zbezczeszczenie wszechnicy lwowskiej przez hajdamaków z wyrazami stanowczego protestu przeciw wszelkim zamachom na polskość tego uniwersytetu.

Z kolei p. Fertig w przemówieniu swem wskazał na konieczną potrzebę unarodowienia pracy Koła przez powiększenie liczby obchodów patryotycznych (w roku ubiegłym postarało się Tow. tylko o jeden taki obchód w Żółkwi) i że Koło tutejsze, stojąc na straży ducha narodowego przyśpieszy tem samem wedle możności chwilę odrodzenia naszej dziś poćwiertowanej względnie odbudowania wolnej a niepodległej Ojczyzny.

Zaszła tu jednak rzecz niebywała w życiu towarzyskiem. Oto walne zgromadzenie, które słowa powyższe przyjęło oklaskami, w głosowaniu, odbytem pod chwilową nieobecność prezesa na skutek przemówienia jednego z „opozycyonistów" odrzuciło postawiony w tej mierze wniosek szczegółowy, aby Koło żółkiewskie wstawiło do programu przyszłej pracy coroczne urządzanie w m. Żółkwi uroczystych obchodów rocznic ostatnich bojów o niepodległość, a mianowicie powstania listopadowego i styczniowego. Objaw to charakterystyczny, a nader smutny! W końcu zapadła jeszcze na wniosek p. Lukasa uchwała tej treści, iż walne zgromadzenie przesyła obywatelstwu polskiemu w Brodach serdeczne życzenia z powodu spolszczenia tamtejszego gimnazyum, owej twierdzy germanizmu w Galicyi.

Wybrano też zarząd Koła na rok 1907 z małemi zmianami osób w porównaniu z rokiem zeszłym pod przewodnictwem jednogłośnie obranego prezesa p. dra Jana Opieńskiego.

W Jarosławiu.

Koło T. S. L. w Jarosławiu odbyło 24 lutego o 4 godz. popołudniu w sali Rady miejskiej, doroczne walne zgromadzenie.

Mimo utrudnionych niezmiernie warunków, których wyrazem był paszkwil rzucony na Towarzystwo w „Tygodniku jarosławskim" w przededniu zgromadzenia (autorem którego jest znany z czerwcowej odezwy 1906 — o wycieczkach włościańskich, sekretarz magistratu), stanął zarząd z wcale pokaźnym dorobkiem tak pod względem urzeczywistnienia celów Towarzystwa, jak i pod względem administracyjno-finansowym. Do 26 istniejących wypożyczalń przybyło w r. 1906 nowych 6 a mianowicie: w Dzikowie nowym, Woli węgierskiej, Pełkiniach, Tapinie, Bystrowicach i Laszkach. Uzupełniono lub wymieniono książki również w 6 miejscowościach. Do Czytelń wysyłano: 10 egzemplarzy „Ojczyzny" i 10 „Przodownicy". Pożądaną nowością jest stworzenie biblioteki dla prelegentów, liczącej na razie 43 dzieła. Drugą bardzo znamienną sprawą, to prelegenci włościanie, jakich Koło posiada dwóch, którzy bardzo dobrze, jasno i logicznie referowali o korzyściach Kółek rolniczych i kas Raiffeisena, o Stowarzyszeniach włościan.

W porównaniu jednak z innymi działami pracy ruch odczytowy wypadł słabo, odczytów wygłoszono 58, z czego dwóch prelegentów wygłosiło 31 — wszyscy mówcy apelowali w dyskusyi do ofiarności członków, nawołując zarząd, aby nie żałował nawet środków, gdyby wypadło płacić prelegentów, bo żywe słowo wnosi najwięcej światła w progi chat wiejskich. Przykrą jednak jest sprawą, iż podobne zjawisko opieszałości panuje w naszem mieście, które ma 2 zakłady średnie o 40 profesorach, i kilka szkół ludowych oraz dwie wydziałowe.

Członków liczy Koło 252. Sprawozdanie kasowe wykazuje w dochodach 2.491 k. 70 h., w rozchodach 2.027 koron 25 hal., pozostałość kasowa 464 koron 55 hal. W dyskusyi poruszono sprawę zaprojektowanej przez zarząd bursy włościańskiej i udzielono zarządowi zupełnej swobody działania w miarę jak okoliczności na to pozwolą, oraz zaliczki 200 koron, w ramach której ma zarząd poczynić odpowiednie starania przygotowawcze.

Po udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutoryum, przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: p. Michał Gonet jako przewodniczący, oraz pp.: Ostrowski Wiktor, Drozdowski Stanisław, Drozdowska Marya, Purchla Aleksander, Malewska Helena, Zalasiński Stanisław, Zieliński Jacek, Silberman Leon, Grabowska Helena, Herman Maryan, Hügel Franciszek — jako zstępcy zaś: Mazur Stanisław, Czyżewicz Marya, Meinhart August, Asłanowicz Henryk. Do Rady nadzorczej wybrano: pp. Jurkowskiego Błażeja, Wodzińskiego Bolesława, Kasiewicza Adama. W końcu dokonano jeszcze wyboru delegatów na zjazd doroczny, który tego roku odbędzie się w Rzeszowie: pp. Gauthera Ernesta, Podgórskiego Zygmunta, Silbermana Leona, Malewską Helenę, Grabowskiego Stanisława, zastępcami Matejskiego Kazimierza, Kostórskiego Witołda, Mindowicza Władysława, Siwca Jana, Drozdowską Maryę.

W Krasnem.

Dnia 24 zm. odbyło się walne zgromadzenie członków tut. Koła T. S. L.

Sprawozdanie za rok ubiegły, wykazuje znaczny postęp w rozwoju czytelni. Stan kasy przedstawia się również dość pomyślnie — gdyż po raz pierwszy od założenia Koła zamknięcie rachunków wykazało nadwyżkę dochodów.

Po przyjęciu sprawozdań do wiadomości i udzieleniu zarządowi absolutoryum, przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: pp. Ludwik Köhler jako przewodniczący, Kwiryn Bielski tegoż zastępca, tudzież Kazimierz Sługocki, Jan Andruszewski, Antoni Marek i Stanisław Kaliński.

Już po zakończeniu obrad, wyłoniła się z inicyatywy licznie zebranych włościan sprawa budowy kościoła w Krasnem. W r. z. wymurowano fundamenty, a mimo, iż jest i trochę materyału, i dość znaczna gotówka, a nadto poważne zobowiązania się tak miejscowego obywatela jak i okolicznej inteligencyi, sprawa ta jakoś utknęła. Zgromadzeni włościanie postanowili więc udać się gremialnie do przewodniczącego komitetu budowy kościoła p. Wincentego Gnoińskiego, właściciela Krasnego i marszałka powiatu z prośbą, aby z wiosną zajął się dalszą budową kościoła, tak, aby w tym roku bodaj pod dachem stanął, ten, tak bardzo przez wszystkich upragniony przybytek Boży. Po zapadłej w tym względzie uchwale, przemówił do zgromadzonych delegat Związku okr. T. S. L. N. P. Włodzimierz Stopień, prof. gimn. w Złoczowie, i w serdecznych słował zagrzewał zebranych do pracy nad własnem uświadamianiem się, tudzież zachęcał zebranych do częstego odwiedzania czytelni.

W Złoczowie.

W niedzielę d. 24 zm. odbyło się w Złoczowie Walne zgromadzenie członków miejscowego Koła TSL. Wykazało ono dowodnie, jak słabe jeszcze jest u naszego społeczeństwa zrozumienie potrzeby niesienia oświaty między lud wieśniaczy. Na 164 członków (liczba nader mała na Złoczów wraz z powiatem) wyliczonych w sprawozdaniu, zaledwie 32 wzięło udział w zgromadzeniu. W tej liczbie niestety mieścili się już i członkowie zarządu.

Ta obojętność społeczeństwa jest też najlepszem usprawiedliwieniem dla ustępującego wydziału wobec zarzutu, że nie zdołał więcej zrobić ponadto, co zrobił. To też dyskusya nad sprawozdaniem, jakkolwiek żywa i nie wolna od złośliwej a często niesłusznej krytyki ze strony opozycyi, nie doprowadziła wcale do rozgoryczenia którejkolwiek strony, gdyż wydział sam z prawdziwym taktem i spokojem przyznawał się chętnie do wszystkich zarzuconych musłusznie win, niesłuszne obwinienia odpierał, wyjaśniając i tłumacząc sprawy poszczególne.

Wybory jakie nastąpiły po zamknięciu dyskusyi pozostawiły wydział, z małymi wyjątkami, w dawnym składzie, prezydyum tylko doznało radykalnej zmiany. W skład jego weszli obecnie dr. St. Gawlikowski jako prezes, jego zast. wybrano p. Kr. Karmanową i p. E. Lewka. Dotychczasowy sekretarz p. A. Grasela zachował i nadal swój charakter, a na zast. jego powołano siłę świeżą p. Palenicę. Podobnie urzędy skarbnika Tow. i zast. dostały się w ręce nowe p. Jougana i prof. Ucznia.

Zebrani ponadto dokonali jak zwykle wyboru delegatów na Walne zgromadzenie, delegata do Zarządu okręgowego tudzież do komisyi rewizyjnej. Powołano też do życia komisyę, mającą na celu obmyślenie sposobu uczczenia długoletniej prezesowej Koła, ustępującej obecnie z tego stanowiska p. Heleny Bogdańskiej, która przez swą niezmordowaną pracę nad oświatą ludu i swój gorący patryotyzm, zaskarbiła sobie prawdziwą wdzięczność ze strony całego dobrze myślącego społeczeństwa polskiego.

Echa wiecu nauczycielskiego.

Listy nauczycieli:

Kto winien?

To, co się przytrafiło nauczycielom ludowym, zebranym na wiecu we Lwowie, jest tak charakterystyczne, że warto do tego zdarzenia powrócić i — jeśli można — wyjaśnić. Należy się to nauczycielom samym, którzy jak się zdaje, nie mieli wcale zamiaru i potrzeby robienia posłom awantur.

Któż te awantury na wiecu wszczynał? Co przez nie chciał osiągnąć? Co o tem myślą sami nauczyciele? Oto pytania, które interesowały nas wszystkich. Może

Nowo otworzony 2051
Specyalny magazyn dodatków dla modniarek i nowości dla Pań
Moritz Mensch & Salo Hammermann
Lwów, Rynek 10, poleca najnowsze artykuły w konfekcyi damskiej jak Fartuszki, Haiki, Paski, Kapelusze ubrane, Wstążki, Kwiaty, Weloniki, Pióra strusie, Hafty i Materye jedwabne. — Wybór kolosalny. — Ceny bardzo nizkie.
O łaskawe poparcie naszego przedsiębiorstwa najuprzejmiej upraszamy.

Związek katol. krawców
we Lwowie, plac Halicki 7, (gdzie Centralna Kawiarnia).
Pierwszorzędny magazyn na zamówienia.
Wielki skład materyałów krajowych i angielskich.
Krój angielski. 2174

jakąś odpowiedź na nie znajdzie się w listach poniższych, pochodzących od nauczycieli ludowych. Z pośród wielu listów, jakie nam ze wszystkich stron kraju, w celu usprawiedliwienia nauczycieli, nadesłano, wyjmujemy cztery, jaśniej myśl formułujące i te w całości umieszczamy.

Zasługują one na uwagę.

LIST I.

Celem wyjaśnienia powodu zamieszania, powstałego na wiecu nauczycielskim, po zrzeczeniu się głosu przez p. prof. dra Głąbińskiego, proszę o łaskawe podanie tych paru słów do wiadomości szerszego ogółu.

Zamieszanie wszczęli nie nauczyciele, lecz osoby obce, które dostały się na salę bez zaproszenia widocznie po to tylko, aby wiec rozbić, że nauczyciele nie mieli nic przeciw prof. dr. Głąbińskiemu świadczy najlepiej to, że natychmiast po jego zejściu z trybuny, wielka część nauczycielstwa, wysłała deputacyę z trzech członków do prezydyum wiecu z wnioskiem, aby przerwać obrady i salę opróżnić, a po przerwie pozwolić na wejście do sali tylko osobom mogącym się wylegitymować, że pochodzą rzeczywiście ze stanu nauczycielskiego.

Deputacya, do której i ja należałem, dostała się z trudem na trybunę, już w czasie mowy p. Daszyńskiego, i tu oświadczyła kilku członkom komitetu o celu swego przybycia; lecz powiedziano jej, że teraz nie pora na przerwanie obrad wiecowych, jak również nadmieniono, że to postąpienie właśnie mogłoby się przyczynić do rozwiązania wiecu. Deputacya, nie chcąc brać na siebie odpowiedzialności, gdyby rzeczywiście wiec został rozwiązany, poprzestała na zgłoszeniu celu swego przybycia komitetowi.

W końcu nadmieniam, że dlatego dziś dopiero o tem donoszę, iż kilku członków komitetu oświadczyło nam, że byliby odpowiedzialni za wpuszczenie na salę, osób niepowołanych. Teraz jednak, kiedy to już jest publiczną tajemnicą, że na sali byli obecni także i nienauczyciele — a nawet sprawa ta została publicznie poruszoną w Wysokim Sejmie, sądzę, że nie przyczynię komitetowi wiecowemu żadnych nieprzyjemności, a nauczycielstwo uwolnię od robionych mu w niektórych pismach zarzutów, że nie umiało zachować należytej powagi w czasie obrad wiecowych.

Z należnym szacunkiem
Jan Andruszewski,
kierownik szkoły w Krasnem.

LIST II.

Na podstawie § 19 ustawy prasowej, upraszam o łaskawe sprostowanie artykułu: „Dwa wiece nauczycielskie“, pomieszczonego w „Słowie Polskiem“ nr. 82, gdzie zarzucono wiecownikom nauczycielom Rusinom i to wszystkim bez wyjątku, że ci solidaryzując się ze skrajnemi partyami, dopuścili się prowokacyi, nieposzanowania wolności słowa i niedopuszczenia do głosu posła dra Głąbińskiego.

1. Nieprawdą jest, aby wszyscy nauczyciele Rusini solidaryzowali się i brali udział w takiem nietaktownem postępowaniu jednostek, które już naprzód miały ułożony plan i krzyknęli rozmyślnie precz z Głąbińskim. Więc nie można tem samem przypisać warcholstwa prawie wszystkim bez wyjątku nauczycielom Rusinom.

2. Nieprawdą jest, aby Polacy wet zawet Rusinom nie chcieli dopuścić do głosu Daszyńskiego, gdyż między Rusinami Daszyński niema żadnej partyi, a Rusini nie solidaryzują się z Daszyńskim, a prawdą jest, że tak Rusini, jak Polacy, a nie socyaliści nie dopuścili Daszyńskiego do głosu, a że w końcu zabrał, to był tylko jego spryt, bo skorzystał z chwili zamieszania a nieprzytomności umysłu przewodniczącego p. Nowaka.

Będąc na korytarzu trybuny, widziałem, że gdy pana dra Głąbińskiego zakrzyczano i niedopuszczono do głosu, to nauczyciele Rusini n. p. Malicki, Hajdukiewicz, Włazijczuk, Szajowski, Stroński i inni prosili p. Głąbińskiego, aby się nie oddalał, aż się wiecownicy uspokoją, tłumacząc mu, że tam na dole powstał ruch z powodu, że przybyło wielu nowych wiecowników, zdaje się od strony Krakowa spóźnionym pociągiem.

Wielką winę ponosi tu komitet wiecowy, który dopuścił do tego, że na wiec weszło do 500 osób prywatnych: studentów, studentek, kilku wojskowych, wielu akademików, urzędników, wieśniaków i rzemieślników, a którym jeden z komitetowych, człowiek młody, niedoświadczony dawał przy wejściu zaproszenia.

To właśnie była zamówiona przez jakieś jednostki klaka prowokacyjna przeciw drowi Głąbińskiemu, a za jednostki nie można winić i potępiać ogółu.

Tak samo zakrzyczano p. Rosoła i niedopuszczono do słowa.

Miało przemawiać jeszcze więcej pp. posłów, np. dr. Petelenz, dr. Mogilnicki, ks. Pastor, lecz widząc tak jak dr. Głąbiński, że zanosi się na rozbicie wiecu, ustąpili. Gdzie tymczasem na tak licznym wiecu i w tak ważnej chwili, każdy głos, a zwłaszcza posłów, był pożądany i dopuszczalny.

Słuchaczom wiecu wolno było dyskutować, a nie w sposób burszowski kogoś prowokować i bezcześcić. Tymczasem wiec zakończono po burszowsku, nie tak jak to z początku się zapowiadało.

Wielką winę ponosi tu przewodniczący wiecu p. Nowak, który nie potrafił steru wiecu ująć w karby karności i posłuszeństwa, a wiecem kierowali wszyscy obecni na trybunie, krzycząc, trąbiąc, hałasując, dodając więcej krzyku i wrzawy.

Słusznie więc zrobiło Towarzystwo pedagogiczne, że zwołało ponownie, jako drugi wiec ściślejszy do sali Towarzystwa pedagogicznego, gdzie przeproszono dr. Głąbińskiego za wyrządzoną mu krzywdę na wiecu ogólnym, prosząc go, aby tej urazy nie pamiętał, gdyż to, co się stało, było tylko dziełem jednostek i niepowołanych, a obecnych na wiecu różnych warchołów.

Na uzasadnienie mego niniejszego sprostowania mogę powołać setki świadków, z którymi rozmawiałem, a przedewszystkiem: panią Helenę Kwiatkowską z Basiówki, W. Duszyka z Hodowicy, M. Husakowskiego z Nawaryi, jana Baczyńskiego z Pustomyt, Pawła i Olgę Mospaniuków z Dorożowa, Mikołaja Turkowa z Wowni, P. Tatucha z Kulikowa, Józefa Kurlakowskiego z Maliczkowic i innych.

Glinna-Nawarya. Z poważaniem
Jan Winnicki.

PS. Może takze być i to powodem, że gdy ks. metr. Szeptycki przemówił, nauczycielstwo z Galicyi zachodniej szemrało: gdzie przedstawiciele duchowieństwa polskiego? Gdzie ks. arb. Bilczewski lub zastępca? To słyszałem i na wiecu i po wiecu.

(Dok. nast.)

Ruch przedwyborczy.

Piszą nam ze Śląska:

Ruch przedwyborczy zatacza z każdym dniem coraz szersze kręgi. Prawie wszystkie stronnictwa wyznaczyły kandydatów oficyalnych na odpowiednie okręgi. I tak na okręg miejski Cieszyn - Frysztak - Bogumin-Strumień staje imieniem stronnictw niemieckich liberalnego i ludowego dotychczasowy poseł, burmistrz Cieszyna, dr. Demel. Rywalizować z nim prawdopodobnie będzie kandydat socyalistyczny. W miastach Bielsk-Skoczów-Jabłonków Niemcy liberalni stawiają dotychczasowego posła Ottona Güntera z Wiednia; partya chrześciańsko-socyalna wysuwa kandydaturę Juliusza Axmanna z Wiednia; socyaliści zaś miejscowego agitatora Arbeitla. Kandydatur polskich niema, jakkolwiek pożądanem byłoby postawić je, choćby dla wzmożenia uświadomienia narodowego.

Stronnictwa polskie kandydatury stawiają w okręgach wiejskich. Nie doszło niestety między stronnictwami polskiemi do zupełnego porozumienia, mimo usilnych starań. Pomiędzy polskiem stronnictwem narodowem a stronnictwem ludowem, kompromis jest faktem dokonanym; natomiast Związek śląskich katolików stawia odrębne, samoistne kandydatury. O socyalistach nie wspominamy, bo ci mimo marki „polskości“ partyą narodową bynajmniej nie są.

Tak więc w starostwie cieszyńskiem kandydatem polskiego stronnictwa narodowego, popieranym przez polskie stronnictwo ludowe, jest dotychczasowy poseł dr. Jan Michejda. Socyaliści stawiają dr. Ryszarda Kunickiego, lekarza z Frysztaku, Związek śląskich katolików podnosił pierwotnie kandydaturę rolnika Sztwiertni, spostrzegł się jednak wcześnie, że stawianie jej byłoby jedynie ośmieszeniem swego kandydata. Ostatecznie walne zgromadzenie Związku, które odbyło się przed niedawnym czasem, nie zadecydowało w tej sprawie, odsyłając jej załatwienie do wydziału Związku, który ma się porozumieć z mężami zaufania.

Na okręg wiejski starostwa bielskiego stawia Związek kandydaturę ks. Józefa Londzina z Cieszyna, przeciw któremu wystąpi kandydat socyalistyczny i niemiecki.

W starostwie frysztackiem kandyduje imieniem ludowców, a popierany przez narodowców, dyrektor banku i wydawca „Głosu Ludu Śląskiego“ p. Franciszek Frydel. Związek śląskich katolików wysuwa mizerną figurę posła na Sejm Franciszka Halfara, rolnika w Porębie, który nie odznacza się żadnemi zdolnościami ani zbytniem uświadomieniem narodowem. Socyaliści znów podnoszą kandydaturę redaktora „Robotnika Śląskiego“ i „Górnika“ Tadeusza Regera z Cieszyna.

O okręg przemysłowy Karwina-Polska Ostrawa ubiegają się: dotychczasowy poseł, socyalista Piotr Cingr; stolarz z Karwiny Bura, jako kandydat Związku śląskich katolików; ludowiec Józef Chobot, właściciel cegielni z Łazów, jako kandydat stronnictwa narodowego i ludowego; nadto radykał — Czech.

W starostwie frydeckim kandydatem połączonych stronnictw czeskich jest poseł sejmowy Wacław Hruby; stanie przeciw niemu socyalny demokrata.

Nader charakterystyczne są socyalistyczne kandydatury na Cieszyn i Frysztat. Dr. Kunicki, mający o wiele silniejszą pozycyę we Frysztacie, ubiega się o Cieszyn, Tadeusz Reger, wpływowszy w cieszyńskiem o Frzysztat. Tuszą chyba, że pobiją posła Michejdę i że „Tadeuszkowi“ dadzą mandat. A mogą się srodze zawieść.

Sympatycznym objawem jest zerwanie ludowców z socyalnymi demokratami, jakkolwiek ich kokietowali wprzódy. Walczyć między sobą będą we Frysztacie i okręgu przemysłowym. To drugie jest ważne. Okręg przemysłowy jest okręgiem polskim, a socyaliści oddają go z czystem sercem na łup Czechom. Przeciw Cingrowi staje młody, sympatyczny, energiczny i dzielny działacz p. Chobot, zasłużony zwłaszcza w walce przeciw czechizacyi. I gdyby nawet miał paść, kandydatura ta pod względem narodowym jest bardzo znamienna i ważna, przyczyni się bowiem niemało do wyrwania robotnika polskiego z drapieżnych czeskich szponów.

Z Nowego Sącza otrzymujemy bardzo pocieszającą wiadomość;

„W wiecu przedwyborczym d. 21 bm., pomocnicy kancelaryjni sądowi z wyjątkiem dwóch, żadnego udziału nie brali i z uchwałami tegoż wiecu zupełnie się nie solidaryzują.

Wiec ten przeto żadną miarą nie może zasługiwać na miano „wiecu rządowych pomocników kancelaryjnych“. Nowy Sącz 27 lutego 1907. Adam Kalinowski, Piotr Łuciów, Stanisław Kropczyński, Grzywacz Jan, Ignacy Winkier, Wincenty Marunkiewicz, August Müller, Wincenty Tuszyński, Karol Zakrzewski, Karol Zakrzewski, Edward Józef Osuchowski, Franciszek Pytel, Stanisław Skoczowski, Józef Diduch, Roman Majerski, Jakób Hammer, Antoni Mazurek, Rudolf Demczyk.

Ze Złoczowa piszą nam: Komitety wyborcze miast Złoczowa, Jezierny, Zborowa i Załoziec, po porozumieniu się wzajemnem wybrały swym delegatem na zjazd mający się odbyć we Lwowie w dniu 3 marca br., celem uzupełnienia Rady Narodowej, p. Edwarda Lewka, prof. gimn. Ze Złoczowa.

Na ziemiach polskich.

Z ZABORU ROSYJSKIEGO.

Posłowie Królestwa.

P. Franciszek Nowodworski, obrany ponownie drugi poseł m. Warszawy, urodził się w r. 1859 w Kalwaryi, w gub. suwalskiej. Dzieciństwo i młodość spędził w Płocku, tam skończył gimnazyum i w r. 1876 przybył do Warszawy na studya uniwersyteckie, które ukończył w r. 1880. Wkrótce zasłynął jako zdolny, sumienny i wymowny obrońca, zwłaszcza w dziedzinie spraw karnych. Wśród palestry warszawskiej żywe jest wspomnienie wielu jego znakomitych mów w głośnych procesach, jak np. obrona w sprawie „Proletaryatu“.

Jako jeden z najlepszych znawców prawa administracyjnego, staczał niejednokrotnie walkę z nadużyciami władz miejscowych. Mnóstwo spraw tego rodzaju przeprowadził — po większej części bezinteresownie; jest też autorem wielu wyjaśnień, wykazujących nielegalność przeróżnych rozporządzeń administracyjnych. Jedną z najpoważniejszych prac tego rodzaju jest znany memoryał w sprawie praw języka polskiego w urzędowaniu gminnem, złożony w r. 1905 generał-gubernatorowi warszawskiemu, jako pogląd zbiorowy adwokatury warszawskiej.

Wcześnie bardzo, już na ławie uniwersyteckiej, rozpoczął pracę na polu literackiem. Prace jego, zawsze nacechowane gruntowną znajomością przedmiotu i trafnem jego ujęciem, drukowały dawne „Nowiny“, „Kur. Warszawski“, „Wiek“, „Gaz. Polska“. Wiele prac specyalnych zamieszczał w „Gaz. Sądowej“, do której komitetu redakcyjnego należy, w lwowskim „Przeglądzie Prawa i Administracyi“ i innych pismach prawniczych Od r. 1896 do 1899 był redaktorem „Kur. Warsz.“.

Po za chlubną działalnością obrończą i literacką był członkiem czynnym wielu instytucyj społecznych, zasiadał w zarządach Tow. osad rolnych, hygienicznego innych; jest jednym z inicyatorów Kasy literackiej.

W Kole polskiem F. Nowodworski był sekretarzem i członkiem komisyi parlamentarnej, a jednocześnie członkiem kilku komisyi specyalnych; między innemi autonomicznej, powołanej do sporządzenia zasad ustawy autonomii Królestwa Polskiego.

Z przemówień wydatniejszych należy przypomnieć mowę posła Nowodworskiego przy rozprawie ogólne nad wnioskiem do ustawy o nietykalności osobistej, kiedy poseł warszawski uwydatnił ucisk administracyjny, stosowany w Królestwie Polskiem, podniósł zbiorowe wystąpienie adwokatury warszawskiej przeciwko karze śmierci bez sądu i podkreślił konieczność niezwłocznego uchylenia ustawy o karach administracyjnych za tajne nauczanie w Królestwie Polskiem, na Litwie i Rusi.

W komisyach Dumy brał czynny udział. Należał do najważniejszej bodaj „komisyi 15-stu“, powołanej do rozpoznania i opracowania ustawy o nietykalności osobistej, nietykalności poselskiej, oraz ustawy o zniesieniu kary śmierci. Ta sama komisya miała w dalszym ciągu rozpoznawać wiele innych projektów ustawodawczych Franciszek Nowodworski należał do jej prezydyum w charakterze sekretarza, oraz referenta w sprawach Królestwa Polskiego, związanych z ustawą o nietykalności osobistej. W tym więc charakterze opracował i złożył w komisyi memoryał o ustawach wyjątkowych w Królestwie Polskiem, a szczególnie o ograniczeniu wolności osobistej i obywatelskiej jego mieszkańców. Memoryał ten przyjęty był jako materyał do opracowywanego projektu zniesienia wszelkich ustaw, sprzeciwiających się zasadzie nietykalności.

Po powrocie do Warszawy, Nowodworski nie mógł spoczywać na laurach, których pierwszym posłom na

Zmiana lokalu! 2266 Bazar Krakowski R. Blumenkranza w Przemyślu
znajduje się obecnie przy ul. Franciszkańskiej l. 7 obok apteki WP. Schwarza

szym nie dane było zdobyć, ale poczuciem wrodzonem kierowany jął się odrazu nowej roboty społecznej. Zajął się więc nader czynnie sprawami N. D. oraz organizacyi P. M. S., gdzie go powołano do rady nadzorczej w charakterze radcy prawnego.

* * *

Warszawa, 27 lutego.

Dzisiejszy akt obioru dwóch posłów Warszawy poprzedziło uroczyste nabożeństwo, celebrowane w prastarej katedrze św. Jana przez ks. biskupa-sufragana archidyecezyi warszawskiej K. Ruszkiewicza. Wybory odbyły się w sali kolumnowej na ratuszu, przystrojonej odświętnie i nb. — z rozkazu gen. gub. Skałłona — zupełnie nieprzystępnej dla publiczności a nawet dla prasy. Władzę reprezentował czasowy (u nas teraz wszystko czasowe) prezydent m. Warszawy p. Litwiński, łącznie z prezesem komisyi wyborczej radcą Pohlensem.

Z pośród 83 wyborców nie stanął do głosowania pisarz żargonowy p. Kotik.

Protestu, który miał odczytać dr. Gabrzewicz w imieniu Zjednoczenia postępowego przeciwko unieważnieniu głosów Al. Świętochowskiego i Lud. Krzywickiego, prezydent odczytać nie pozwolił; nie dopuścił również do głosu wyborcy z kuryi robotniczej, który chciał złożyć oświadczenie z żądaniem jednego z 2 mandatów Warszawy dla posła-robotnika.

Wyborcy, należący do Zjednoczenia postępowego, salę niezwłocznie opuścili, za nimi wyszło 3 wyborców-socyalistów z kuryi robotniczej. Zamiast tedy 82 stanęło do głosowania 54 wyborców, którzy wybrali na posłów Romana Dmowskiego (52 gł.) i Franciszka Nowodworskiego (53 gł.). Ogłoszenie przez prezydenta wyniku głosowania zebrani na sali wyborcy powitali oklaskami, a gdy następnie nowo obrani posłowie opuszczali około 3 popołudniu sale ratusza, licznie zebrana na Placu teatralnym publiczność przyjęła ich głośnymi okrzykami radości.

Warszawa ma zatem nowych posłów, z nich poseł R. Dmowski wybrany po raz pierwszy. Nowy poseł ze względu na swe rozległe wykształcenie i doświadczenie polityczne, na swe wielkie zdolności i przodującą rolę w stronnictwie demokratyczno-narodowem zajmie w Kole polskiem niewątpliwie wybitne, jeżeli wprost nie dominujące stanowisko.

Powszechne panuje również w kraju przekonanie, że obecność posła Dmowskiego w Petersburgu polityce polskiej nada więcej rozmachu i wprowadzi do niej czynnik twórczej samodzielności, zbyt mało widoczny w krótkim zresztą okresie działań Koła polskiego na terenie poprzedniej Dumy.

W przededniu działalności nowej Dumy, kwestya wewnętrznych stosunków przyszłego Koła polskiego i jego polityki zewnętrznej budzi zrozumiałe zainteresowanie opinii publicznej. Koło obecne różni się od poprzedniego tem, że poza demokratami narodowymi obok grupy posłów bezpartyjnych będzie tam zasiadało trzech reprezentantów osobnej partyi polskiej postępowej (pos. Konic, Sunderland i Babicki) oraz dwóch realistów (Dembiński i hr. Potocki), którzy wprawdzie ze stronnictwa polityki realnej formalnie wystąpili, lecz zasadom i taktyce pozostali wierni. Te dwie nowe skromne zresztą formacye zmniejszą w działaniach poselstwa polskiego pierwiastek poufności, co oby sprawie publicznej wyszło na pożytek.

Skład osobisty Koła uległ, jak wiadomo, wielkim zmianom, zaledwie 10 członków poprzedniego Koła zachowało swe mandaty. Brak niektórych posłów w obecnej delegacyi da się odczuć niewątpliwie, jak np. pos. St. Chełchowskiego, ks. M. Fulmana, J. Nakoniecznego i paru innych. Na szczęście utrzymali swe mandaty ludzie, górujący i w poprzednim Kole zdolnościami, mianowicie Wł. Grabski, J. Stecki, Alf. Parczewski, ks. J. Gralewski, dr. J. Harusewicz.

Do ich grona przybywa teraz siła pierwszorzędna w osobie R. Dmowskiego.

Koło obecne wybierze sobie zapewne prezydyum albo wieloosobowe na wzór klubu młodoczeskiego w Wiedniu, albo co prawdopodobniejsze, utartym zwyczajem kół polskich w innych zaborach, wybierze prezesa, jego zastępcę lub zastępców, a obok tego komisyę parlamentarną z kilku członków. W razie przyłączenia się do Koła posłów z Litwy i Rusi, co — o ile to dotyczy posłów wileńskich i witebskich — jest wielce prawdopodobne, jedno miejsce w prezydyum dostanie Litwa.

Nasi posłowie jadą do Petersburga bogatsi w doświadczenie, zdobyte na sesyi poprzedniej, które im każe nader sceptycznie traktować życzenia przyjaciół z rosyjskiej lewicy; jadą także mocno rozdrażnieni na rząd, który lekceważy sobie jawnie najelementarniejsze potrzeby narodu polskiego.

Wielce mylą się ci, którzy już z góry ulokowali poselstwo polskie na prawicy rosyjskiej, trochę na lewo od październikowców, a mocno ku stronie prawej od kadetów.

Polacy nie zasiądą ani na prawicy, ani na lewicy rosyjskiej; poselstwo polskie zajmie stanowisko samoistne, będzie prowadziło politykę własną, nie oglądając się ani na prawo, ani na lewo i dobierając sobie przyjaciół zgodnie li tylko z polskim interesem narodowym.

Są dane do przypuszczenia, że Koło polskie sprawi niejedną niespodziankę wszystkim tym, którzy zbytnio liczyli na przysłowiową naszą potulność.

STARY.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę Redakcya nie odpowiada.

Kurze i śniegi marcowe

nie tylko szkodzą zbożu i winnicom, jak powiada przysłowie chłopskie, lecz także ludziom. Kto nie jest przezornym, naraża się na zaziębienie: kaszle, ma chrypkę, jest zaflegmiony i w ogóle cały organizm ucierpia. Należy się przeto zaopatrzyć i każdej chwili mieć przy sobie Faya prawdz. mineral. pastylek „SODENER“, celem zwalczenia zaziębienia. Kto jeszcze nigdy nie próbował, niech sprobuje. Pudełko kosztuje tylko Kor. 1·25. Wszędzie do nabycia. — Naśladownictwa należy odrzucać.

Skład we Lwowie: SZYMON HAYA, ck. nadw. dost. 340

Polnische Post

tygodnik polityczny, ekonomiczny i literacki, **poświęcony całokształtowi życia polskiego.** 136

— — — OBFITA RUBRYKA EKONOMICZNA. — — —

Wychodzi co środa w Wiedniu.

— Redaktorzy: **Adam Nowicki** i **Oswald Obogi.** —

Prenumerata: **10 kor.** rocznie; **5 kor.** półrocznie.

REDAKCYA i ADMINISTRACYA: Wiedeń VIII., Langegasse 14.

WYPALONY ZNAK NA KORKU

dla ochrony przeciw fałszerstwom

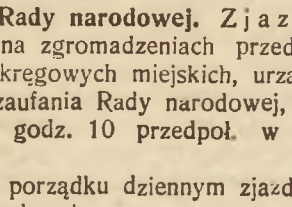

MATTONIEGO Giesshübler Sauerbrunn. 369

W Szkole „Gospodarstwa domowego“

dnia 14 marca rozpoczyna się

„Kurs Samarytański“

Szczegóły na miejscu od 5—7. — **Chorążczyzna 6.** 2500

Tygodnik ilustrowany dla ludu

„OJCZYZNA“

kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie **4 kor.**, kwartalnie **1 kor.**

— wychodzi w Krakowie na każdą niedzielę. —

Kto nadeśle całoroczną przedpłatę i 35 hal. na koszty przesyłki poleconej, otrzyma natychmiast **obraz „Chwała Polski“, wartości 1 kor. 80 hal.**

Wszyscy prenumeratorowie „Ojczyzny“ otrzymają nadto z początkiem listopada **zupełnie bezpłatnie kalendarz na rok 1908**, nakładem naszym wydany.

Adres Redakcyi i Zarządu: *Kraków, ul Długa l. 5,* 136

Wiadomości bieżące.

÷ **Z Rady narodowej.** Zjazd delegatów wybranych na zgromadzeniach przedwyborczych powiatowych i okręgowych miejskich, urządzonych z inicyatywy mężów zaufania Rady narodowej, odbędzie się dnia 3 b. m. o godz. 10 przedpoł. w sali ratuszowej we Lwowie.

Na porządku dziennym zjazdu wybór 12 członków Rady narodowej.

÷ **Nowe składnice pocztowe.** Dyrekcya poczt ogłasza otwarcie z dniem 16 b. m. następujących składnic pocztowych ze zwykłym zakresem czynności: W Skowierzynie (połączona z urzędem pocztowym w Zbydniowie); w Sromowcach (poł. z urz. p. w Krościenku nad Dunajcem); w Trzebuni (poł. z urz. p. w Myślenicach); w Budach łańcuckich (poł. z urz. p. w Grodzisku); w Hordyni szlacheckiej (poł. z urz. p. w Kranzbergu).

Zaprowadza się służbę listonosza wiejskiego w Nowem Siole koło Stryja dla miejscowości Machliniec.

÷ **Posiedzenia i zgromadzenia.** Nadz. walne zgrom. Kółka literacko-artystycznego (Czytelni Ak.) odbędzie się dnia 4 marca w poniedziałek o godz. 7·30 wiecz. w lokalu Czytelni Akademickiej. Porządek dzienny wypełnią: a) odczytanie protokołów, b) sprawy administracyjne, c) sprawy osobiste — rezygnacya zastępcy przewodniczącego i sekretarki, oraz obiór nowych członków zarządu, d) wnioski i interpelacye, e) odczyt kol Z. Łempickiego pod tyt.: „Blumenboot“ Sudermanna, f) dyskusya.

IV. Posiedzenie naukowe Towarzystwa lekarskiego lwowskiego odbędzie się w piątek dnia 1 marca br. o godz. 6 wiecz. w sali Towarzystwa.

Mówić będą pp.: prof. Mars. Bednarski i prof. Gluziński.

W „Skale“ lwowskiej odbędzie się jutro o g. 8 w. ogólne zebranie członków w sprawach bardzo ważnych i pilnych, na które wszystkich członków honorowych i rzeczywistych zaprasza Dyrekcya.

÷ **Odczyty i wykłady.** Powszechne wykłady Uniwersyteckie. — W piątek, dnia 1-go marca Doc. pryw. Uniw. dr. R. Negrusz: „Zasadnicze pojęcia z chemii“ (z demonstr.). Zakład fizyczny Uniw. Długosza 8. Pocz. o g. 7. W sobotę d. 2 b. m. prof. Uniw. dr. W. Bruchnalski: „Dzieje kultury duchowej w Galicyi II (1772—1817)“. Sala III Uniw.. ul. św. Mikołaja 4. Pocz. o g. 7·

÷ **Konkurs.** Rektorat politechniki lwowskiej ogłasza konkurs celem obsadzenia posady asystenta przy katedrze miernictwa w c. k. szkole politechnicznej we Lwowie.

Posada ta, z którą połączone jest wynagrodzenie roczne w kwocie 1400 kor., będzie nadaną przez grono profesorów na czas od 1 kwietnia 1907 do końca marca 1909 r.

Pierwszeństwo w uzyskaniu tej posady będą mieć ci kandydaci, którzy się wykażą świadectwem II egzaminu rządowego.

Podania o tę posadę wystosowane do grona profesorów w c. k. szkole politechn. i zaopatrzone w potrzebne dokumenty, w dowody dokładnej znajomości języka polskiego, tudzież świadectwo moralności i zachowania się wystawione przez państwowe władze policyjne (dyrekcyę policyi względnie starostwo) należy wnieść do Rektoratu tutejszej szkoły najdalej do 15 b. m.

÷ **Ogromne zainteresowanie** obudziły w naszem mieście dwa wielkie koncerty, z których jeden odbędzie się dziś na dochód budowy kościoła św. Elżbiety, a drugi jutro (2 marca), na dochód burs T. S. L. Wielkie zaciekawienie tak w świecie muzykalnym jak i wśród niemuzykalnej publiczności budzą utwory mające być wykonane na 16 fortepianach, gdyż tak zestrój instrumentów, jak zgranie się koncertantów przedstawia wielkie trudności. Strojenie fortepianów i próby odbywały się przez miesiąc, a od środy na wszystkich instrumentach w sali Filharmonii i te trudności są powodem, że koncerty tego rodzaju są nadzwyczajną rzadkością. Lata miną zanim usłyszymy znów koncert tego rodzaju. To też na pierwszy bilety są już rozsprzedane, a na drugi przez dziś i jutro w ciągu dnia nabywać je można w składzie fortepianów prof. Neuhausera, Batorego 11, a wieczorem przy kasie w Filharmonii.

÷ **Tow. Kobiet** zawodu poczt. telegr. „Schronisko“ we Lwowie, zawiązane przed kilku laty, urządza co roku na dochód budowy własnego domu, mające już swą ustaloną opinię koncerty, popierane zawsze bardzo chętnie przez publiczność, w pierwszym rzędzie ze względu na istotną artystyczną wartość koncertów. Na dzień 19 b. m. (św. Józefa) przygotowuje komitet jeden z najpiękniejszych wieczorów, o którym szczegóły później.

÷ **Wieczór rozmaitości.** „Sokół III“ na Żółkiewskiem, urządza w niedzielę 3 b. m. w sali gimn. szkoły męsk. im. św. Marcina, wieczór rozmaitości, z nader urozmaiconym programem. Oprócz produkcyi własnej orkiestry i kółka mandol., odegrają amatorzy szereg komedyjek, do programu wchodzą także dwa monologi: „Kapitan z Köpenick“ i „Ojciec teatralny“. Pocz. o g. 7 wiecz. Zaprosz. i bilety nabywać można w kancel. Tow. i w dniu przedstawienia przy kasie.

„Sokół III“ jest na Żółkiewskiem jedyną placówką narodową, należy mu się zatem jak najgoręisze poparcie.

÷ **Ze sztuki.** Zapowiedziana zbiorowa wystawa prac Władysława Ślewińskiego z Paryża, członka krakowskiego stowarzyszenia artystów polskich „Sztuka“, zostanie otwartą w niedzielę t. j. 3 marca rano. Artysta przybył osobiście do Lwowa celem pokierowania urządzeniem wystawy. Obrazów nadeszło 30, pomiędzy nimi znajdują się: widoki morskie, krajobrazy, figury, martwe natury i kwiaty.

Równocześnie zostanie otwartą wystawa prac: Kosaka, Góralczyka, Lewandowskiego, Trębacza i Rychter-Janowskiej.

÷ **Z życia młodzieży.** XII posiedzenie Kółka przyrodników odbędzie się 3 b. m. o g. 10·30 rano w IX sali uniw. Na porządku dziennym: referat p. Schechtla z Haacke'go: „Stworzenie człowieka i jego ideałów“.

÷ **Ze sportu.** Naukę szermierki otwiera w dalszym ciągu Tow. Zab. Ruchow. Nauka podzielona jest na dwa dwumiesięczne kursy: niższy i wyższy. Opłata wynosi za kurs niższy dla członków i uczestników Tow. 5 kor., dla nieczłonków 10 kor.; za kurs wyższy dla członków i uczestników Tow. 10 kor., dla nieczłonków 20 kor. Nauka odbywa się w godzinach wieczornych we wtorki, czwartki i soboty w hali gimnastycznej szkoły im. Elżbiety, ul. Zielona, gdzie też w wymienionych dniach, między g. 6 a 8 wiecz. należy się zgłaszać i opłatę uiszczać. Bliższych informacyj udziela nauczyciel szermierki. Zgłoszenia przyjmuje się do 8 bm.

Karpackie Tow. Narciarzy. Trzecia wycieczka narciarska wyrusza w niedzielę 3 b. m. do Sianek. Wyjazd ze Lwowa w sobotę o g. 4·15 pop., powrót w niedzielę wieczorem. Punkt zborny na dworcu głównym kwadrans przed odejściem pociągu.

÷ **Z teatru** donoszą nam: Najbliższą premierą będzie trzyaktowa komedya Stefana Krzywoszewskiego pt. „Edukacya Bronki“. W sztuce tej, grywanej obecnie z ogromnem powodzeniem w Warszawie, odtworzą główne role Irena Trapszo, Fiszer, Wostrowski i i. Następną nowością będzie sensacyjna sztuka angielska „Sherlock Holmes“ w wolnym przekładzie M. Sachorowskiego.

Personal operowy odbywa obecnie próby sceni-

Najświeższe nowości paryskie: Wełny, Jedwabie, Koronki, Płótna, Dywany i t. p.

poleca sławny znany dom towarowy dla kompletnych wypraw ślubnych **Marya Fränkel** we Lwowie, Rynek 22 Próbki na żądanie gratis. 2403

czne z opery Żeleńskiego „Stara baśń“. Główną partyę odtworzy znakomity nasz gość, Aleksander Bandrowski, który ponadto jest autorem libretta, wykrojonego z powieści J. I. Kraszewskiego. Nowe to dzieło najznakomitszego kompozytora polskiego, otrzyma wspaniałą wystawę.

P. Konstancya Bednarzewska powraca z dniem 15 b. m. na scenę lwowską.

÷ **Teatry: Teatr miejski:**

W Piątek 1 marca II-gi gościnny występ włoskiej opery dziecięcej: „Napój miłosny“ (Elisir damore), opera komiczna w 3 aktach Donizetti'ego Adina: Dora Theör.

W sobotę 2 marca wyjątkowo o godz. 3 popoł. III-ci gościnny występ włoskiej opery dziecięcy: „Córka pułku“, opera komiczna w 3 aktach Donizetti'ego.

W sobotę 2 marca wyjątkowo o godz. 7 wieczorem po raz III-ci „Zygfryd“ drugi dzień z trylogii „Pierścień Nibelunga“ R. Wagnera w 3 aktach. Gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego,

W niedzielę 3 marca o godz 3·30 popoł IV-ty gościnny występ włoskiej opery dziecięcej: „Lunatyczka“ (La Somnambula), opera liryczna w 3 aktach Bellini'ego.

W niedzielę 3 marca o godz. 7·30 wiecz. po raz 9-ty „Moralność pani Dulskiej“, tragi-farsa kołtuńska w 3 aki. przez G. Zapolską.

W poniedziałek 4 marca V i ostatni gościnny występ włoskiej opery dziecięcej: „Pipelet“, opera komiczna w 3 aktach Ferrari'ego...

We wtorek 5 b. m.: „Opowieści Hoffmana“, opera fantastyczna Jakóba Offenbacha. Gościnny występ Augusta Dianni.

We środę 6 b. m. po raz pierwszy: „Edukacya Bronki“, komedya w 3 aktach przez Stefana Krzywoszewskiego, z udziałem pp.: Trapszo Ireny, Jankowskiej, Rybickiej, Orliczówny, Fiszera, Wostrowskiego, Kliszewskiego, Walewskiego, Kwiatkiewicza i Berskiego.

We czwartek 6 bm. po raz czwarty: „Zygfryd“, drugi dzień z trylogii, z trylogii „Pierścień Nibelunga“ R. Wagnera w 3 aktach, przekład Al. Bandrowskiego. Gościnny występ Aleks. Brandowskiego.

Teatr miejski w Krakowie.

W sobotę: „Czajka“, komedya w 4 aktach Ant. Czechowa (nowość).

W niedzielę o godzinie 3 popołudniu: „Księżyc i słońce“, — „Pożegnanie“, — „Antkowe wesele“, komedye w 1 akcie Z. Przybylskiego, — „Folwark Primerose“, komedya w jednym akcie.

W niedzielę o godzinie 7-ej wieczorem: „Moralność pani Dulskiej“, tragi-farsa kołtuńska w trzech aktach przez Gabryelę Zapolską.

W poniedziałek: „Wesele“, dramat w 3 aktach Stan. Wyspiańskiego (występ M. Przybyłko).

÷ **Kandydatura dr. Koerbera.** Nasz korespondent wiedeński (A) pisze: Nie tylko hr. Bylandt-Rheidt, ale i dr. Koerber rozumie doskonale, że droga do najbliższej prezesury gabinetu prowadzi przez Izbę poselską, to jest, że tylko politycy, posiadający mandat poselski, będą mogli ubiegać się o tę godność w razie ewentualnej zmiany rządu. Dr. Koerber radby więc posiąść mandat i dlatego garść publicystów, która chciałaby go znowu widzieć u władzy, puszcza wiadomość, że „cały Wiedeń“ jest zdania, iż należałoby wybrać dr. Koerbera. W rzeczywistości jest zgoła inaczej. Dr. Koerber chciałby użyć mandatu jako szczebla powrotu do władzy, lecz nie posiada odwagi otwartego zgłoszenia kandydatury i stanięcia do walki wyborczej. Kandydat musi złożyć wyznanie wiary politycznej, musi powiedzieć, jakie ma poglądy i zasady, a tego wszystkiego dr. Koerber się boi. Na punkcie odwagi cywilnej stanowczo góruje nad dr. Koerberem hrabia Bylandt-Rheidt.

A kiedy już mowa o kandydaturach poselskich warto wspomnieć, że i ks. Hohenlohe w samej rzeczy ma zamiar kandydować, naturalnie w zamiarze utorowania sobie drogi do fotelu prezesa gabinetu. Utrzymywano nawet, że to nie hr. Bylandt-Rheidt, lecz on ma stanąć na czele bloku wolnomyślnego w nowej Izbie poselskiej. Nie wydaje nam się ta pogłoska prawdopodobną dlatego, że trudno powierzać ster koalicyi parlamentarnej zupełnemu nowicyuszowi parlamentarnemu. Bądź co bądź nie należy sobie lekceważyć owych pogłosek o kandydaturach ex-szefów rządu.

÷ **Setna rocznica urodzin Karola Libelta** przypada 8 kwietnia b. r., męża, który położył niespożyte zasługi dla społeczeństwa polskiego, którego wpływ, zwłaszcza dla rozbudzenia umysłowości w Księstwie Poznańskiem w latach 1840 i następnych, jest niezmiernie wielki, że nie wspomnimy tutaj o naukowej jego działalności, mającej też nie małe znaczenie jeszcze dzisiaj. Dotąd niestety nie mamy prac szczegółowych, ani o jego życiu, ani o naukowej działalności. Może wspomniana rocznica pobudzi naszych uczonych do zapełnienia tej luki; nie wątpimy też, że odpowiednie czynniki zajmą się urządzeniem w swoim czasie obchodów. Przedewszystkiem powinny o tem pomyśleć lwowskie Towarzystwo filozoticzne, Kółko filozoficzne na obu uniwersytetach naszych, redakcya „Przeglądu filozoficznego“ nie powinna też chyba tej sposobności zaniedbać. Życzyćby też sobie należało, żeby szerszej publiczności dano możność poznania przynajmniej ważniejszych rozpraw Libelta w odpowiednich przedrukach: takie rozprawy, jak „O odwadze cywilnej“, „O miłości Ojczyzny“, „O wychowaniu ludów“, powinny znaleźć się w każdym domu polskim w tanich wydaniach, jakich dotąd nie mamy.

÷ **Po napadzie na uniwersytet.** Otrzymujemy z miasta wiele listów w kwestyi uniwersyteckiej i wogóle ruskiej. Przytaczamy dzisiaj jeden z nich ze względu na aktualność poruszonej w nim sprawy: „Szanowna Redakcyo! Pozwoli Szanowna Redakcya, że jako stały czytelnik słów parę do aktualnej obecnie borby hajdamackiej dorzucę.

Słusznie podniesiono w jednym z poprzednich numerów „Słowa“, że sprawa napadu hajdamaków na uniwersytet jest sprawą obchodzącą cały ogół polski i że co do niej całe społeczeństwo polskie głos protestu podnieść powinno.

Gdy jednakowoż dotychczas społeczeństwo całe nie dość dobitnie zaznaczyło swe zapatrywanie, sądzę, że byłoby wskazanem zwołać w tym względzie ogólny wiec i na nim dać wyraz naszego oburzenia.

Wobec wypuszczenia na wolność hajdamaków, powinna obecnie polska młodzież akademicka zająć zdecydowane stanowisko.

Wiadomo, że wielu z tej młodzieży zna dokładnie szczegóły i nazwiska sprawców niecnego napadu na uniwersytet, a wstrzymuje się od zeznań powodowana dziwnym i nie dającym się określić skrupułem: „nie denuncyować“. Ależ za pozwoleniem, czy tak się dzieje z przeciwnej strony.

Następnie wobec tego, że tych epigonów Żelaźniaka na razie nie wykluczono z uniwersytetu, nie ulega wątpliwości, że oni uczęszczają na wykłady, na uniwersytet. W tym wypadku polska młodzież akademicka nie powinna ścierpieć absolutnie ich sąsiedztwa, nie powinna dopuścić, żeby obok niej taki hajdamaka na ławie zasiadał.

Powinniśmy i musimy ostatecznie przestać bawić się w ciuciubabkę.

Jeżeli rozigrana hajdamaczyzna zobaczy, że ich sprawki dotychczasowe, że ich wysoce kulturalne czyny już otworzyły oczy społeczeństwu polskiemu, nie prędko pozwoli sobie na podobny wybryk hajdamacki.

W końcu niech mi wolno będzie podziękować Szan. Redakcyi za Jej dotychczasowe energiczne stanowisko w sprawie tej borby.

Prosząc o umieszczenie ewentualnie niniejszych uwag moich w szanownem piśmie, kreślę się z szacunkiem i t. d.“

Od siebie dodajemy, że nie jest dla nas zrozumiałe, dlaczego senat akademicki nie spełnił dotąd obowiązku na nim ciążącego i pozwala bezkarnie sprawcom napadu chodzić na wykłady. Nie może chyba leżeć w chęciach senatu umożliwienie czynnego starcia na uniwersytecie.

÷ **Jeszcze w sprawie strajku głodowego** piszą nam, co następuje:

„Strajk głodowy, który ruskim „męczennikom“ miał zdobyć sympatyę Europy, przedstawia się przy lepszem oświetleniu jako bardzo licha komedya. Prezydent Przyłuski oświadczył w sobotę 16 lutego wyraźnie posłowi Kuryłowiczowi, że śledztwo potrwa jeszcze najdłużej tydzień. Wobec tego aresztowani mogli spodziewać się uwolnienia w piątek, sobotę lub niedzielę. Tymczasem we środę wieczorem d. 20 lutego urządzono w „ciężkiem“ i tak przez „Neue Freie Presse“ opłakanem więzieniu generalną pijatykę na zapas i humor a w czwartek 21 lutego z pełnymi jeszcze żołądkami rozpoczęto ów wrzekomy straik głodowy, którego ścisłości nikt zresztą nie kontrolował. Nikt też nie może ręczyć, ile tam smakołyków pozostało jeszcze w kieszeniach do głodowania. To samo zestawienie „dat historycznych“ daje więc do myślenia, że na pewne już zakończenie aresztu wymyślono nadzwyczajny efekt dla Europy.

W przypuszczeniu tem utwierdza nas „zajawa buwszych aresztantiw“ ogłoszona w „Dile“ wtorkowem z 26 b. m., gdzie bronią się przed zarzutem polskiej prasy, jakoby pod wpływem starych agitatorów urządzili „Schlusseffekt“. Powołują się tam na jakiejś groźby sędziów, jakoby mieli jeszcze siedzieć w więzieniu 2 do 3 tygodni, skąd wnioskowali, że to znaczy do końca maja (!) a przemilczają bardzo politycznie oświadczenie prezydenta sądu, że za kilka dni będą wypuszczeni!

To już wygląda na tak nędzną komedyę, że rzeczywiście podobne „bohaterstwo“ może szukać patentu na jakiej innej płanecie, bo na ziemi tego jeszcze nie bywało“.

÷ **Świętokradztwo.** „Otrzymujemy pismo następujące: „Z powodu świętokradztwa popełnionego w kościele OO. Zmartwychwstańców wydał ksiądz arcybiskup Bilczewski do wszystkich proboszczów zarządzenie następującej treści:

„L. 1568. Lwów, dnia 26 lutego 1907. Do wszystkich urzędów parafialnych.

„Stała się zbrodnia przejmująca grozą i boleścią. W kościele OO. Zmartwychwstańców we Lwowie skradziono dnia 25 lutego br. wraz z puszką Przenajświętszy Sakrament. Zbrodnicza ręka nie uszanowała też hostyi do monstracyi, przygotowanej w specyalnem depositorium w tabernakulum. Świętym naszym obowiązkiem, wynagrodzić Panu Jezusowi choć w części krzywdę, jaką Mu wyrządzono. Dlatego rozporządzamy, aby kapłani i lud wierny ofiarowali we wszystkich kościołach archidyecezyi wspólną publiczną adoracyę niedzielną w miesiącu marcu na ekspiacyę i przebłaganie znieważonego tym czynem Majestatu Bożego w Najświętszym Sakramencie. Podczas sumy adoracyjnej należy ludowi przedstawić wielkość zbrodni i wezwać go do gorącej modlitwy, aby Pan Bóg nie karał nas wszystkich za czyn, na który odważyło się jedno bezbożne serce. Módlmy się też, aby najświętsze serce Jezusowe skruszyło w pokucie nieszczęsnego winowajcę. W kościele OO. Zmartwychwstańców zarządziliśmy ekspiacyjne triduum. † Józef, arcypiskup w. r.“

Ks. arcybiskup polecił też, aby we wszystkich zakonach żeńskich odprawiono adoracyę ekspiacyjną.

Triduum, o którem wyżej w rozporządzeniu mowa rozpocznie się w niedzielę rano o godzinie 6 i trwać będzie do wtorku wieczora przy ustawicznem wystawieniu Najświętszego Sakramentu. Arcypasterz odprawi w kościele OO. Zmartwychwstańców mszę św. w niedzielę o godzinie 7·30 rano.

÷ **Po rozbiciu kasy ogniotrwałej w Białej** zginęły papiery wartościowe, wymienione u nas w nrze 96. Część tych papierów zdołano już odzyskać. Brakuje dotąd kuponów 31, 32, 33 od listów zast. Tow. Kred. Ziemsk., 2944, 2945 i 2946 i kup. od I. zast. Banku Kraj. 871.

÷ **Kronika policyjna.** W realności Blausteina przy ul. Gazowej pod l. 10 rozbili złodzieje ubiegłej nocy piwnicę i zabrali cały zapas drzewa, a że im tego było widocznie zamało, więc powyłamywali kraty żelazne z okien piwnicznych i zabrali je z sobą. — Firmie Fluss przy ul. Sykstuskiej skradziono z podwórza ręczny wózek do wożenia towarów. — Z otwartego przedpokoju dr. Werfla, przy ul. Ossolińskich pod l. 15 skradziono wczoraj wieczorem żakiet damski zimowy na białem futrze oraz syleskinowy zarękawek. — Pan Stanisław Grabowski, właściciel realności z Bajek, zrobił w szynkowni pod l. 51 przy ul. Leona Sapiehy przypadkową znajomość z dwiema młodemi kobietami i bawił się doskonale. Miłe wspomnienia tej zabawy zepsuło spostrzeżenie braku srebrnego zegarka „Omegi“, który kobiety owe zabrały sobie wraz ze złotym łańcuszkiem na pamiątkę.

☐ **Powszechne Wykłady Uniwersyteckie na prowincyi.** W niedzielę, d. 3 b. m.:

Brody: Adj. sąd. S. Szajna: „O księgach gruntowych.

Brzeżany: „Literatura polska ostatnich lat dwudziestu“. Cz. II Poezya.

Dolina: St. zarz. górn. F. Piestrak: „O kopalniach soli w Wieliczce (z obraz. świetln.).

Drohobycz: Prof. gimn. Z. Kultys: „Polityka Jagiellonów na Wschodzie“.

Kałusz: Doc. pryw. Uniwer. dr. W. Witwicki: „O budowie i wyrazie twarzy ludzkiej (z demonstr.).

Kołomyja: Prof. gimn. H. Osuchowski, „Poeta z Pokucia“.

Nadwórna: Doc. pryw. Uniw. dr. J. Łukasiewicz: „Uczucia a przekonania“.

Przemyśl: Prof. Uniwer. dr. S. Tołłoczko: „O fotografii i fotografowaniu“ (z demonstr.).

Sambor: Prof. gimn. L. Cieplik: „O wulkanach i trzęsieniach ziemi (z obraz. świetln).

Sanok: Prof. gimn. K. Golczewski: „O pierwiastkach promieniotwórczych“ (z doświadcz.).

Skole: Doc. pryw. Uniw. dr. S. Zakrzewski: „Bitwa pod Beresteczkiem“.

Stanisławów: Prof. gimn. J. Pietrzycki: „Kobieta w poezyi polskiej“.

Stryj: Prof. gimn. dr. L. Bykowski: „Walka o byt w przyrodzie i społeczeństwie“.

Tarnopol: Prof. sem. naucz. S. Srokowski: „Prastare zabytki kultury ludzkiej (z obraz. świetln.).

Trębowla: Prof. szk. realn. A. Solecki: „O fotografii“ (z doświadcz.).

Złoczów: Prokur. sądu obwod. J. Młynarski: „O prawno-karnych postanowieniach ku ochronie wolno- i wyborców“.

☐ **Stanisławów.** (Kor. wł.) Tyfus brzuszny wybuchł w tutejszej bursie ruskiej przy ul. Kazimierzowskiej. Zachorowało dotąd sześciu wychowanków bursy, uczniowie ruskiego gimnazyum, w wieku od 12 do 14 lat. Oddano ich do powszechnego szpitala. Oprócz nich zachorowała kucharka zajęta w bursie, oraz syn pewnego kupca mieszkający w sąsiedztwie. Rozszerzenie choroby powstało prawdopodobnie wskutek niezdrowej wody do picia ze studni, znajdującej się w ogrodzie ruskiej bursy.

Omnibusy automobilowe wkrótce będziemy mieli w naszem mieście. Na przedsiębiorstwo to otrzymał koncesyę p. Adam Trzecieski, właść. dóbr w Rogach (pow. krośnieński). Omnibusy poruszane będą motorami benzynowymi i służyć mają nietylko do przewozu osób, ale i pakunków.

Projekt stałego teatru w Stanisławowie. Pod powyższym tytułem wygłosi p. H. Cepnik ze Lwowa obszerny referat w sali Sokoła w niedzielę popołudniu. Z uwagi na temat wybiera się na ten interesujący wykład bardzo wiele osób. P. Cepnik porusza sprawę nader aktualną, nad którą warto głębiej się zastanowić: miasto prowincyonalne tak duże jak Stanisławów powinno mieć stałą scenę.

☐ **Kołomyja.** (Kor. wł.) Zasystowanie werdyktu sądów przysięgłych. Przed kołomyjskim sądem przysięgłych odbyła się rozprawa przeciw ruskiemu radykałowi z Peczeniżyna Wasylowi Wawczukowi o występek podburzania, popełniony na zebraniu Siczy w Tłumaczyku, gdzie oskarżony przemawiał w słowa: „Czerez Polakiw, czerez szwabiw i żydiw nema nam rusnakam jak na świty żyty, a hde ich zdybajete tak nic tylko w cztyry oczy byty“. Sąd przysięgłych uznał oskarżonego winnym zarzuconego mu występku, trybunał jednak nabrał przekonania, że przysięgli się pomylili i odesłał sprawę do następnej kadencyi przysięgłych. W trybunale zasiadało dwóch Polaków i jeden Rusin, gdzie więc rzekome krzywdzenie Rusinów w polskich sądach.

☐ **Stryj.** (Kor. wł.) Popis muzycznej szkoły dyr. A. Wrońskiego urządza dnia 3 marca o godz. 4 popoł. w sali Czytelni kolejowej Towarz. muzyczne im. Moniuszki.

☐ **Majdan kołbuszowski.** (Kor. wł.) Kika słów odpowiedzi. Odnośnie do korespondencyi mojej, umieszczonej w „Słowie“, dnia 9 lutego b. r., w której idąc zgodnie za powszechną prawie opinią całego powiatu, napiętnowałem zdrożną i niegodziwą działalność „Candydata“, Ant. Paducha, wystąpił „Kuryer Lwowski“, w nrze 69, z 10 bm., w artykule: „Wszechpolski działacz“, z całym stekiem obelg i insynuacyj przeciwko mnie. Zastrzegam się, iżbym na nie chciał reagować, gdyż uważałbym rzeczową odpowiedź z mojej strony, specyalnie „Kuryerowi“ za bezskuteczną

To też słowa moje, w korespondencyi rzeczonej podtrzymuję stanowczo, nadmieniam jednak, iż występowałem w niej, nie przeciwko „stronnictwu ludowemu“ — o co się najbardziej organ stronnictwa oburza, lecz przeciwko Antoniemu Paduchowi, jako szkodliwej, w tak doniosłej sprawie, jaką są wybory, jednostce, przeciwko niemu, jako chcącemu uchodzić za interpretatora i obrońcę interesów włościańskich powiatu kolbuszowskiego. Niktby też nie był mi imputował niegodziwości — boć przecie każdy pojmuje, iż zarzuty skierowane ku jednostce, nigdy nie bywają stosowane pod adresem szerszego koła ludzi, lub, jakby kto chciał, — partyi, choćby nią było „stronnictwo ludowe“, wraz, z tak bezceremonialnie oburzającym się „Kuryerem“. A. Dob.

□ **Radomyśl** (nad Sanem). Okropna zbrodnia, której pastwą padła cała radzina żydowska, a o której donieśliśmy już w telegramach, przejmuje dreszczem przy opisie szczegółów. Zbrodnia poruszyła całą okolicę do głębi, budząc litość dla czterech niewinnych ofiar zbydlęcenia mordercy, który w kilka godzin po dokonaniu strasznego czynu dostał się już w ręce sprawiedliwości. Oto co nam o tem potwornem morderstwie donosi nasz korespondent:

Bohaterem zbrodni, która zaelekryzowała i wzburzyła wszystkich, jest niejaki Tomasz Borowiak, pochodzący ze Zbydniowa, starszy człowiek, bo prawie sześćdziesięcioletni. Przybył do Radomyśla z Królestwa przed miesiącem i żył tu z rąbania drzewa po domach. Na nocleg przychodził do szynku Mojżesza Goldberga, gdzie sypiał w izbie karczemnej. W nocy z poniedziałku na wtorek, około godziny pierwszej wstał Borowiak i wsunął się do izby, w której spał 20 lat liczący syn Goldbergów i ich zamężna córka. Siekierą przyniesioną ze sobą ugodził Borowiak strasznym ciosem młodego Goldberga w głowę, ten jednak zdobywszy się na rozpaczliwy krok, ostatkiem sił zerwał się i począł uciekać. Dopadł go Borowiak i trupem położył na miejscu strasznemi uderzeniami.

W tej samej chwili rozpoczął Borowiak taką rzeź, że słuchy o niej podnoszą przerażeniem włosy. Stanąwszy nad łóżkiem, w którem spali starzy Goldbergowie — uderzał i siekł bez przytomności, zadając nieszczęśliwej mnóstwo śmiertelnych ran, tak, że po strasznych męczarniach w kilka godzin później zginęła. Mojżesz Goldberg mimo okropnych, zadanych mu cięć żyje dotychczas opatrzony przez dra Stanowskiego i walczy między życiem a śmiercią.

Pozostała mordercy jeszcze jedna ofiara, córka Goldbergów, która wraz z bratem spała w tym samym pokoju. Śmiertelne rzężenia mordowanych rodziców wyrwały ją ze snu. Udało jej się uciec i skryć. W śmiertelnej trwodze przeczekała w ustępie straszne chwile, kiedy morderca rozpoczął za nią poszukiwania. Musiał jednak wracać czemprędzej na poszukiwanie łupu i temu zawdzięcza nieszczęśliwa kobieta życie. Borowiak wrócił do mieszkania, gdzie zrabował cały majątek — 96 koron, dla których popełnił mord na trzech ludziach!

Krzyk ocalonej córki Goldbergów obudził ludzi, sprowadzono żandarmeryę, komendant posterunku p. Niewczas zarządził natychmiast poszukiwanie i po dwóch godzinach poszukiwań po śladach mordercy, schwytał go żandam p. Luksch już przy samej granicy, w Łązku. Potwornego zbrodniarza odstawiono do więzienia w Rozwadowie.

□ **Buczacz.** (Kor. wł.). Otwarcie czytelni polskiej odbyło się przed kilkoma dniami w Kowalówce, za sprawą stow. „Młodzież Polska“ w Stanisławowie. Po wyjaśnieniu celów i zadań czytelni przez p. Jana Mangolda ukonstytuował się zarząd, na którego czele stanął ks. proboszcz Wawszczak. Lokal dla Czytelni odstąpił bezpłatnie jeden z gospodarzy miejscowych, p. Józef Bielecki. Delegat stow. „Młodzież Polska“, p. Kuliczkowski, wygłosił wykład na temat włości rentowych, który ogólnie zainteresował. Wspólnie odśpiewana pieśń — Boże coś Polskę, zakończyła piękną uroczystość.

Dnia 17 b. m. buczackie Koło T. S. L. otwarło czytelnię w Dźwinogrodzie, mianowicie zabrawszy książki z czytelni w Podlesiu, przeniosło je z pompą do Dźwinogrodu. A co z Podlesiem?! pozwolimy sobie zapytać Szan. Zarzęd Koła. Już to śmiało powiedzieć można, że buczackie Koło T. S. L. pod nieszczęśliwą gwiazdą ujrzało światło dzienne, bo prócz szumnych zapowiedzi o pracy w duchu narodowym, uświadomieniu włościan itp., czynów ani rusz dojrzeć nie można.

Jubileusz radnego. P. Szulim Blutreich, obywatel tutejszy, obchodził onegdaj 40-letni jubileusz piastowania mandatu radnego miasta Buczacza, z tego powodu rada miejska in corpore, składała jubilatowi życzenia, a magistrat odniósł się do starostwa z prośbą, o przyznanie jubilatowi medalu zasługi (chyba za to, że przez 40 lat pobłaźliwie kiwał głową na wszystkie nadużycia magistratu, cieszącego się sławą stajni Augiusza — uwaga zecera).

□ **Nowy Sącz.** Raut z tombolą kwiatową na dochód Związku funkcyonaryuszy kolei państwowych i Tow. kolonii wakacyjnych odbędzie się tu w sali kasynowej dnia 2 marca.

□ **Bystra pod Białą.** (Kor. wł.) W niedzielę 24 bm. odbył się u nas uroczysty obchód narodowy dla uczczenia pamięci powstania styczniowego; obchód ten sprawił pewien wyłom w apatyi narodowej, w jakiej pogrążona jest polska ludność Bystrej. Na podniosły program uroczystości złożyły się: przemówienie p. M. B. z Białej— o powstaniu styczniowem i obecnem położeniu Polski; deklamacye: Spartanka z towarzyszeniem fortepianu i Opowiadania Sobolewskiego z Dziadów, wygłoszone przez p. K. M. z Leszczyn; produkcye chóru sokolego z Białej pod batutą p. Kusia.

Na obchodzie tym uchwalono następującą rezolucyę: „Zebrani na obchodzie narodowym ku uczczeniu pamięci powstania styczniowego, ślemy pod adresem redakcyi „Słowa Polskiego“ wyrazy radości z powodu szczęśliwego wyniku wyborów w Królestwie — podziwu i hołdu dzieciom poznańskim — czci wdzięczności wszystkim pod trzema zaborami obrońcom sprawy narodowej“.

Zaprzeczenie. Prezes naczelny W. Ks. Poznańskiego Waldow zaprzecza jakoby wzywał właścicieli ziemskich Niemców do rozpuszczenia robotników polskich, których dzieci strajkują. Wiadomość tę podała „Schlesiche Volkszeitung“ organ centrowy, czerpiący wiadomości z urzędowych źródeł poznańskich. Pismo to nie chce zamieścić sprostowania.

Obiad na cześć posła dr. Szumana. Koło polskie uczciło zasługi sędziwego, bo 85-letniego posła dr. Szumana, który ma za sobą przeszło pół wieku pracy w sejmie pruskim dla sprawy narodowej, obiadem w hotelu „Monopol“ w Berlinie. Dr. Szuman jest jednym z najstarszych parlamentaryuszy na kontynencie europejskim. Zdrowie solenizanta pił ks. Radziwiłł, podnosząc, że doczekał się szczęśliwego złączenia wszystkich dzielnic polskich w zaborze pruskiem, w walce o prawa swe słuszne i o narodowość.

Wydalanie gimnazyastów. W Wielkiem Księstwie Poznańskiem wydalono dotąd przeszło 80 gimnazyastów, których rodzeństwo nie chce się uczyć religii w języku niemieckim, a zapowiadają jeszcze gromadniejsze wydalania. Rodzice wnoszą zażalenia do ministra.

Nowy środek antypolski. Rejencya poznańska i bydgoska wydała rozporządzenia, aby od Wielkiejnocy pozbawiono chleba wszystkich pisarzy Polaków, zajętych u komisarzy obwodowych.

Konfiskata kalendarzowa. Izba karna w Bytomiu zarządziła konfiskatę kalendarza „Posłańca“, wychodzącego w Krakowie. We wrześniu r. z. przytrzymano przesyłkę 200 egzepl. tego kalendarza przeznaczoną dla ks. prob. Ziętka w Szopienicach z powodu ilustracyj w nim zamieszczonych, przedstawiających strajkujące dzieci szkolne; obecnie wykazał prokurator, że i treść tego kalendarza jest podburzającą.

Wydalanie gimnazyastów. Z gimnazyum rogozińskiego wydalono dziewięciu uczni Polaków za to, że rodzeństwo ich nie uczy się religii po niemiecku.

120 procesów naukę religii. Izba karna w Inowrocławiu jako instancya apelacyjna powiatów innowrocławskiego i strzelińskiego zajmowała się rekursem rodziców polskich, którym nałożono kary za to, że dzieci ich nie odpowiadają w nauce religii na pytania stawiane w języku niemieckim. Uwolnienie od kar nałożonych nastąpiło tylko w 5 przypadkach, reszta apelacyi została odrzucona. Założono w większej części rewizyę do sądu rzeszy w Lipsku, który jednakże może znieść wyroki, jedynie na podstawie jakichś błędów formalnych i niekoniecznie potrzebuje się zajmować sprawą samą.

Prof. Franciszek Neuhauser i Sp-ka we Lwowie, Batorego 11, parter: Fortepiany — pianina — fisharmonie. 1580

Doskonałe ryby na gorąco, specyalnie przyrządzone, jak: szczupak, sandacz, łosoś i inne oraz znakomitą rybę po żydowsku na zimno podaje co piątku restauracya firmy **Maryan Lasocki i Sp.,** Lwów, pl. Maryacki l. 9. 2470

W naszej Administracyi złożyli:

Na Towarzystwo Szkoły Ludowej:
Marya Steflowa 1 kor.

Na stałe popieranie nauki języka ojczystego w Zaborze Pruskim:
Helunia Kozińska z Zakopanego 4 kor.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

Napad na uniwersytet.

Wiedeń. (Tel. wł.) Większa część dzienników wiedeńskich powtórzyła, z zacytowaniem „Słowa Polskiego“ wiadomość o proteście ministra hr. Dzieduszyckiego przeciwko próbom bezkarnego puszczenia płazem zamachu studentów ruskich na uniwersytet lwowski.

Z Niemiec.

Berlin. (Tel. wł.) Rząd niemiecki zażądał 200 milionów marek na rozszerzenie kanału im. cesarza Wilhelma. Kanał ten — jak wiadomo — łączy Morze Bałtyckie z Morzem Niemieckiem i służy głównie dla celów strategicznych.

Berlin. (Tel. wł.) Kanclerz Bülow zapowiedział wprowadzenie pewnych oszczędności w budżecie wojskowym, które będą polegały na zniesieniu niepotrzebnych wydatków w wewnętrznej służbie wojskowej.

Walka o język polski.

Berlin. (Tel. wł.). Dzienniki donoszą, że w najbliższym czasie wysłaną zostanie petycya Polaków ze 100.000 podpisów do papieża w sprawie interwencyi papieskiej o zaprowadzenie polskiej nauki religii. Petycyę zawiezie do Rzymu specyalny delegat Polaków.

Po akademii kościół.

Berlin. (Tel. wł.) W Gnieźnie będzie wystawiony olbrzymim kosztem wspaniały kościół protestancki. Rząd przyznaje otwarcie, że cel owej budowy zasadza się na sparaliżowaniu wpływu, jaki wywiera na ludność polską katedra św. Wojciecha. Część funduszów dostarczy rząd, pół miliona marek daje komisya kolonizacyjna, a oprócz tego będą ogłoszone odezwy do zbierania składek prywatnych.

Poznań. (B. Wolfa) W tutejszych kompetentnych kołach nic nie wiadomo o zamierzonej rzekomo — jak doniosły dzienniki — budowie wspaniałego ewangielickiego kościoła w Gnieźnie, jako kontrastu do gnieźnieńskiej katedry, nad którą to budową rząd miałby objąć protektorat. Faktem jest tylko to, iż w Gnieźnie okazała się konieczność zdudowania drugiego ewangielickiego kościoła, na który komisya kolonizacyjna da część pieniędzy, przypadającą na jej kolonistów. Budowa ma być skromną.

Siła zbrojna Anglii.

Londyn (TBK.). Izba gmin uchwaliła rezolucyę, według której stan efektywnny armii regularnej wynosić ma 160.000. Etat marynarki na rok 1907, przewiduje zniżenie stanu o 1000 żołnierzy i zniżenie wydatków o 1,427.000 funtów szterl. Przewidziana jest budowa dwu, a gdyby mocarstwa na konferencyi haskiej nie doszły do porozumienia, trzech wielkich okrętów, dalej jednego pospiesznego krążownika, 5 kontrtorpedowców. 12 torpedowców i 12 łodzi podwodnych.

Londyn (TBK.). Pierwszy lord admiralicyi, Tweedmouth w wygłoszonej wczoraj przemowie oświadczył, że zamiarem obecnego rządu jest prowadzić dalej politykę poprzedników. Nie należy obawiać się, aby rząd obecny osłabił flotę. Rząd nie obawia się krytyki, a polityka, którą rząd zamierza prowadzić, jest najlepsza dla kraju.

Londyn (TBK.). Memoryał pierwszego lorda admiralicyi porusza sprawę szybkiego ukończenia wielkiego okrętu „Dreadnougth“, który w 14 miesięcy mógł być spuszczony na wodę. Memoryał zawiera uwagę, że przy dalszych budowach okrętów taki pospiech nie będzie konieczny.

Wiedeń. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym statek wojenny „Szigetvar“ opuszcza Polę, udając się do Pekinu z oddziałem wojska austryacko-węgierskiego i amunicyą celem zluzowania tamtejszego oddziału wojska austryacko-węgierskiego, który strzeże bezpieczeństwa poselstwa Austro-Węgier w stolicy Chin.

Hamburg. (TBK.) Ks. Henryk pruski wyjechał stąd wraz z synem do Algeziras.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Wczoraj odbył się w Carskiem Siole u cara galowy obiad, na który zaproszeni byli członkowie ciała dyplomatycznego z żonami, ministrowie domu cesarskiego i spraw zagranicznych.

Londyn. (TBK.) Król Edward przyjął wczoraj na posłuchaniu bawiącego tu lekarza z Marienbadu, dr. Otta.

Paryż. (TBK.) Z powodu zajścia na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych podczas obrad nad weryfikacyą wyboru posła Gasparina, między nim, a dep. Carnaud, posłał Gasparin Carnaudowi świadków.

Koruna. (TBK.) Wybuchł tu powszechny strajk. Komunikacya w porcie ustała.

Cieplice. (Tel. wł.) Zgromadzenie mężów zaufania robotniczych organizacyj powzięło uchwały, ażeby na dzień głównych wyborów, jakoteż wyborów ściślejszych ogłosić strajk.

Z Rosyi i Zaboru.

Anarchia.

Petersburg. (Tel. wł.) Na jednem z przedmieść Petersburga policya przypadkiem odkryła siedm skrzyń, które zawierały same pistolety systemu Mausera, dalej 2 gotowe bomby i bardzo wiele amunicyi.

Kijów. (Pet. Ag.) Tutejszy uniwersytet zamknięto, gdyż studenci wbrew uchwale rady profesorów, odbywali zgromadzenia.

Paryż. (TBK.) Jak donosi prefektura policyi, francuski inżynier Reymond (zięć prefekta policyi Lepine'a), na którego wykonano niedawno zamach w Rosyi, umarł wskutek ran, odniesionych podczas zamachu.

Krasnojarsk (w gub. jenissejskiej). (Pet. Ag.). O zamordowaniu komendanta miasta Kozłowskiego donoszą: Kozłowski, wybierając się z przyjaciółmi na przechadkę, pokazywał im list z pogróżkami, w którym napisano, iż o godz. 5 będzie zamordowany.

Wyjął zegarek i powiedział do przyjaciół: Jest 5 godzina, a ja jeszcze żyję. Gdy Kozłowski o godz. 6-tej powracał sam do domu, pewien mężczyzna zawołał doń „stój“, w tej samej chwili rozległy się trzy strzały, Kozłowski padł trupem na miejscu. Publiczność uciekła w popłochu. Mordercy wpadli na podwórze poblizkiego domu i uciekli przez inną ulicę.

Duma.

Berlin (Tel. wł.). „Loc. Anz.“ donosi z Peters-

Największy hurtowny Magazyn obuwia Isak Lauer Lwów, ul. Karola Ludwika Nr. 41 (naprzeciw Teatru miejskiego)

już otrzymał świeży transport obuwia wiosennego w różnych gatunkach skórkowe i drelichowe dla Panów, Pań i dzieci i pomimo znacznego podrożenia wszystkich materyałów sprzedaję nadal wszelkie gatunki obuwia i kaloszy po dotychczasowych bez konkurencyi bardzo nizkich cenach. 2436

burga, że Dumę miano otworzyć mową tronową, odczytaną przez hr. Pahlena, który jednakże zrzec się tego musiał z powodu złej wymowy rosyjskiej. Zwrócono się więc do byłego min. rolnictwa, Jermołowa, ten jednak wymówił się chorobą sercową i propozycyi nie przyjął.

Wobec tego mowę tronową odczyta wice-prezydent Rady państwa, Gołubiew. W dniu otwarcia Dumy wszystkie szkoły będą zamknięte, a wśród robotników powstała agitacya za tem, ażeby dzień otwarcia Dumy uczcić jednodniowym strajkiem.

Petersburg. (Tel. pryw.) Prezydentem Dumy ma zostać Kuzmin Karawajew lub Gołowin. Po otwarciu przystąpi Duma do weryfikacyi wyborów. Lewica zażąda unieważnienia wyborów besarabskich, mińskich i połtawskich.

Jak słychać lewica usposobiona jest pojednawczo wobec kadetów, nie podniesie podobno sprawy amnestyi i adresu w odpowiedzi na mowę tronową. Na wiceprezydentów Dumy mają być zaproponowani — jak krążą pogłoski — Polak i trudownik.

Kryzys w Łodzi.

Łódź. (Tel. pryw.) Towarzystwo ratunkowe stwierdziło w dwu dniach dwa wypadki śmierci i kilka zasłabnięć z g ł o d u wśród robotników.

Łódź. (Tel. pryw.) Na wezwanie Towarzystwa przemysłowo-kupieckiego w Kielcach wysłano stąd do Kielc 150 dzieci robotników łódzkich dotkniętych lokautem. Kilkadziesiąt dzieci wysłano do Radomia.

SEJM.

VIII posiedzenie.

Obrady zaczęły się o godz. 10.30

W celu poparcia petycyi zabierali przed porządkiem dziennym głos posłowie: Staruch, Jaworski, Mogilnicki, Potoczek, Buynowski, Szwed, Huryk, Bojko, Michalski.

Jako mowca generalny przeciwko reformie Rady szkolnej krajowej przemówił Oleśnicki. Mowca nie zaniechał skorzystać z tego, że dwa dni minęły od czasu poprzedniej dyskusyi w tej sprawie i w mowie swojej powtarzał argumenty, których wartość już na posiedzeniu poprzedniem gruntownie przez mowców polskich była wyrażaną.

A więc położył mowca znowu główną wagę na polityczne znaczenie wniosku. Zależy zwłaszcza na tem, ażeby na mianowania nie zwiększać wpływu Rady szkolnej, ażeby tutaj zachować decyzyę Wiednia w jak najszerszych rozmiarach. Radzie szkolnej Rusini tem bardziej nie ufają, że powołani przez nią urzędnicy, mają z każdym rokiem, w okresie unarodowienia szkoły polskiej, coraz większe znaczenie polityczne, i mogą tego znaczenia politycznego nadużywać w szkole na niekorzyść Rusinów.

Mowca jest gorącym zwolennikiem wielkiej ilości instancyj.

Przyznaje, że w dzisiejszej Radzie szkolnej zasiadają niejako „arbitrzy“ obydwu narodowości: ale potrzeba jeszcze „superarbitra“. Tym może być tylko Wiedeń.

Mowca polemizuje z wywodami księdza Stojałowskiego, zarzucając mu „mutacyę“ poglądów. Natomiast z całem uznaniem jest pos. Oleśnicki dla metody ks. Bohaczewskiego, cytowania „nagich faktów“. Uważa, że fakty, przywiedzione przez ks. Bohaczewskiego niedostatecznie zostały odparte.

Mowca byłby także, jak poprzedni mowcy polscy, przekonany o możliwości zgody i harmonijnego współżycia obu narodów w Galicyi. Ale trzebaby pierwej usunąć dotychczasowy polski ucisk.

Jako główny objaw tego ucisku przytacza mowca fakt, że jedno z pism polskich nazwało „zanieczyszczaniem miasta“, pojawianie się w miastach galicyjskich ruskich napisów. Możliwaby była zgoda, ale z innym narodem, nie polskim.

Jeżeli naród polski chce zgody, n i e c h a j d a R u s i n o m a u t o n o m i ę.

Poseł T o m a s z e w s k i, mowca generalny za wnioskiem charakteryzuje wiedeńskie tendencye Rusinów; przedstawia, że statut Rady szkolnej faworyzuje Rusinów tak wybitnie, że jest to wyraźnie nawet z niekorzyścią dla Polaków, że jeżeli kto, to Polacy właśnie, a nie Rusini mogliby się skarżyć przeciwko postępowaniu Rady szkolnej w kwestyach narodowych.

Mowca uważa, że tylko Polacy mogliby uzasadnić poważnie swoje niezadowolenie nawet z dzisiejszej ustawy o Radzie szkolnej, która nie przywraca Polakom tych praw na polu szkolnictwa w kraju, które są dla rozwoju polskości potrzebne.

Mowca zastanawia się, na czem polega ta wieczna skarga na „krzywdę“ ruską. Wywodzi, że tem, czem się Rusini stali, stali się głównie za sprawą Polaków.

Ich skargi dzisiejsze wyglądają na gorzką ironię.

P. Tomaszewski ubolewa, że Rusini, mimo niesłychanego rozwoju w latach ostatnich, poszli dzisiaj tak daleko, jak nigdy w nienawiści do Polaków.

Świadczy o tem sam fakt, że ośmielają się swoje położenie w Galicyi przyrównywać do położenia naszego w zaborze pruskim lub rosyjskim, a dalej fakt, że sprawcy napadu na uniwersytet spotkali się z pochwałą ze strony społeczeństwa i prasy ruskiej.

Mowca odczytuje wyjątek z prasy ruskiej. Podkreśla fakt, że zbrodniarzy zwyczajnych nazywa się bohaterami.

Każdy środek jest dla Rusinów dobry z nienawiści do Polaków. Tu w Sejmie rzuca się groźby.

Jeden z posłów ruskich, Korol, podniósł w Izbie zasługi Rusinów dla rządu austryackiego. P. Tomaszewski określa bliżej tę zasługę: stało się to w 1848 r., kiedy to Polacy stanęli pod hasłem „Za naszą i waszą wolność“, a Rusini stali się rzeczywiście wałem ochronnym dla reakcyi.

Sprawozdawca, poseł J a w o r s k i zbiera w spokojnym wywodzie wszystkie rzeczowe argumenty za i przeciw.

Nie podziela tego zdania, żeby wniosek miał istotnie przedewszystkiem znaczenie polityczne.

Przechodząc do politycznej strony wniosku, p. Jaworski mówi: Naród, który w takim stopniu oddaje się nienawiści, wykazuje swą słabość. Naród, który od góry do dołu hołduje jedynie radykalizmowi jest narodem bezużytecznym pod względem państwowym.

Mimo wszystko, mimo że argumentom poważnym przeciwstawia się ze strony ruskiej nieledwie żarty, że przytacza się nieprawdziwe fakty, że mówi się o tem jakoby Sejm chciał Rusinów „wlec na śmierć“ — sprawozdawca ceni wysoko to, że po stronie polskiej zachowano bezwarunkowy spokój, i że nie dano się ani na chwilę wytrącić z równowagi.

Polacy czują na sobie odpowiedzialność za rządy w kraju, czują siłę narodu i wiekową kulturę i to właśnie pozwala im na tak wysokie stanowisko.

Wniosek o przejście do porządku dziennego nad projektem reformy upadł.

Przed głosowaniem zabrał jeszcze raz głos poseł O l e ś n i c k i, by zaprotestować przeciwko „obrażaniu“ narodu ruskiego przez sprawozdawcę posła Jaworskiego. Zgłosił przytem parę poprawek do wniosku. Poprawki upadły.

P. J a w o r s k i zastrzega się przeciwko mylnemu pojmowaniu jego przemówienia.

Wniosek komisyi szkolnej przyjęto. Rusini wyszli z sali.

Przystąpiono następnie do załatwienia sprawozdań przedłożonych przez Wydział krajowy i przez komisye: administracyjną, gminną, gospodarstwa krajowego, agrarną i szkolną.

O godz. 1 posiedzenie trwa dalej.

Depesze z ostatniej chwili.

Ugoda.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. fr. Presse“ ogłasza wywiad swojego współpracownika z prezesem ministrów węgierskich. W tym wywiadzie nie ma wiele faktycznych szczegółów. Dr. Wekerle, który w czasie gdy przyjął współpracownika „N. fr. Pressy“, konferował z austryackim ministrem skarbu drem Korytowskim, oświadczył, że konferencya ta odnosi się do podatków spożywczych tudzież do spraw banku austro-węgierskiego. Wreszcie zaznaczył dr. Wekerle, że wieści pesymistyczne rozsiewane o rokowaniach pomiędzy obu rządami są nieuzasadnione. Oba rządy spodziewają się, że uda im się stworzyć coś trwałego i pożytecznego.

Praga. (Tel. wł.) Z okazyi rozpoczętych rokowań ugodowych pomiędzy Austryą a Węgrami „Politik“ pisze: Sytuacya rządu austryackiego jest bardzo trudna a pogarsza ją zwłaszcza stosunek panujący w łonie gabinetu br. Becka, o czem w przyszłości podamy dokładniejsze informacye. Hasłem rządu austryackiego jest albo zawrzeć ugodę po r. 1927, z małą tylko modyfikacyą ugody Szell—Körber, albo ugodę jedynie po r. 1917, ale pod warunkiem znacznych korzyści dla Austryi.

Prezydent ministrów br. Beck sądzi, że jedynie dla tych dwóch ewentualności znajdzie się w Izbie posłów większość potrzebna do ratyfikowania ugody.

Po stronie węgierskiej ministrowie gotowi są do zawarcia ugody na dłuższy termin, po r. 1927, domagają się jednakże znacznych koncesyi, zwłaszcza na polu wojskowem.

Nie ulega jednakże kwestyi, że na krótkoterminową ugodę z koncesyami dla Austryi rząd węgierski się nie zgodzi. To też najprawdopodobniej obecne pertraktacye dotyczyć jedynie będą formy ukształtowania gospodarczych stosunków między obiema połowami monarchii, a rządy liczyć się muszą z rychłem zerwaniem wspólności cłowej.

Dziennik „Politik“ kończy, że właśnie nie ulega kwestyi, iż na tych gospodarczych zagadnieniach rozbije się gabinet bar. Becka, którego program i racyę bytu stanowiło między innemi korzystne rozwiązanie spraw ugodowych.

Wiadomości krakowskie.

Kraków (Tel. pryw.). Śledztwo w sprawie zaopatrywenia austryackich papierów wartościowych w fałszywe stemple pruskie celem wprowadzenia ich na giełdę berlińską, prowadzone przez tutejszego sędziego Jendla, przybiera coraz szersze rozmiary. Zgromadzono już znaczną liczbę losów opatrzonych fałszywymi stemplami. Prócz aresztowanych poprzednio, uwięziono znów wekslarza Goldstoffa. Onegdaj bawił tu w tej sprawie sędzia śledczy z Bytomia, a niedawno komisarze policyi z Berlina.

Rozprawa przeciw Jurgielowiczowi i Żebrowskiemu o zbrodnię rabunku podczas znanego napadu 29 listopada z. r. na kantor Modlińskiego w Zakopanem, odbędzie się 8 i 8 b. m. w Nowym Sączu.

Aresztowano tu niejaką Helenę Kozłową z Jastrząbki ad Pilzno, która trudniła się pokątnem przewożeniem emigrantów do Ameryki. Przewoziła ona właśnie dwóch wychodzców w wieku około 18 lat.

Komisya redakcyjna krakowskiego komitetu dla spraw zwołanego do Wiednia kongresu ochrony dzieci ułożyła tekst odezwy w sprawie kongresu. Do komitetu weszli jeszcze prof. Jordan i prof. Jakubowski, dyrektor szpitala dla dzieci.

Komisya kolonizacyjna.

Poznań. (Tel. pryw.) Komisya kolonizacyjna kupiła w r. 1906 21 majątków rycerskich, 50 większych i mniejszych majątków i 96 gospodarstw, wszystko z wolnej ręki. Z rąk polskich nabyła komisya 7 dóbr i 39 gospodarstw, ogółem 3030 ha, za które zapłaciła 5,037.000 marek. Niemcom zapłaciła komisya 37,177.000 marek.

Berno Morawskie. (TBK.) Posłowie obu narodowości ze stronnictw agrarnych odbyli wraz z posłami wielkiej własności wspólną naradę w sprawach rolniczych. Narady takie mają się odbywać częściej.

Tulon (TBK.). Wczoraj przyszło tu do ponownych zaburzeń przy wypłacie zasług wracającej z podróży służbie okrętowej. W dzielnicach zamieszkałych przeważnie przez pospólstwo, przyszło do bójek, marynarze napadli na dom publiczny. W starciu z policyą jeden marynarz został zabity, kilku ranionych.

Rozmaitości.

⚔ **Obrona kur od lisów.** Osobliwego środka użył pewien właściciel folwarku w Niemczech na odstraszenie lisów. Oto uwiązał na szyi kogutowi dzwonek, z którym ten przechadzał się po podwórzu, wydzwaniając ustawicznie. Środek ten poskutkował. Ani jedno kurczę nie padło ofiarą lisów, które odtąd zupełnie się nie pokazywały. Dzwonek ten odstrasza również łasice, tchórze, kuny i innych wrogów drobiu.

⚔ **Nędzarze i milion.** W stolicy Portugalii, w Lizbonie zaszedł niezwykły wypadek. Oto około tysiąca pensyonarzy jednego z przytułków złożyło się na kupno jednego losu na loteryę, której ciągnienie odbywa się w dzień Bożego Narodzenia. Otóż główna wygrana w ilości miliona franków padła na los, znajdujący się w posiadaniu tych biedaków. Każdy z działowców otrzymał około 1000 franków i wszyscy bez wyjątku porzucili przytułek. Przed odejściem biedacy ci wyprawili dla zarządu i funkcyonaryuszów wspaniały bankiet.

Depesze handlowe z 1 bm.

Wiedeń, d. 1 marca. Dziś o godzinie 10 minut 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117·60, Renta majowa 99·05, Węgierska renta koronowa 94·85, Akcye kredytowe 679·25. Kredytowe węgierskie 828·—, Bank anglo-austryacki 315·—, Unionbank 586·—, Bankverein 565·50. Länderbank 464·50, Kolej państwowa 681·—, Lombardy 157·25, Elbentha. —·—, Fabryka broni —·—, — Akcye tyt. —·—, Alpiny 618·—, Rima muranyi 567·50, Praskie Towarzystwo żelazne —— (ex. kup., Losy turec. 177·25. Ruble 253·75, 4 proc. listy zast. Banku hipot. 97·40, 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. 100·40, 4 proc. gal. poż. kraj. z r. 1893 97·60, 4 proc. listy zast. Banku kraj. 98·—, 56 l. zast. Tow kred. 97·85, 5 proc. Renta ros. z r. 1906 —·—, Akcye Banku hipot. — — —.

Usposobienie silne.

Budapeszt, dnia 1 marca. Pszenica na kwiecień 7·51 do 7·52. pszenica na maj od 0·— do 0·—, Pszenica na październik 7·87 do 7·88, Żyto na kwiecień od 6·83 do 6·84. żyto na październik 6·81 do 6·82, owies na kwiecień 7·41 do 7·42, owies na październik 6·63 do 6·69, kukurudza na maj 5·22 do 5·23. Kukurudza na lipiec od 5·36 do 5·37, Rzepak na sierpień 13·65 do 13·70.

(NB. Od 4 stycznia ceny za 100 kilogr.).

Oferty mierne.

Chęć słaba.

Usposobienie utrzymane.

Pogoda: zmienna.

Berlin, 1 marca. O godz. 12 m. 30 notowano Kredyty 213·90, Disconto Comandite 182·50.

Usposobienie silne.

LITERATURA I SZTUKA.

Muzyka.

✳ W ł o s k a o p e r a d z i e c i ę c a dała wczora na pierwszy swój występ „Cyrulika sewilskiego“. Rzecz prosta, że była to raczej parafraza, niż oryginalna opera Rossiniego, samo bowiem zastosowanie jej do głosów dziecięcych musiało pociągnąć bardzo liczne zmiany W następstwie tego, nie można produkcyi takiej artystyczną oceniać miarą, tylko należy ją brać za widowisko humorystyczne. Dla starszych może być ono zabawne co najwyżej na pół godzinę, a dla dzieci zapewne i na cały wieczór. Nic więc dziwnego, że w teatrze było pełno maleńkich słuchaczy, i że oni zapełnią prawdopodobnie salę i na dalszych przedstawieniach. Z poważniejszego punktu widzenia, można mieć dla całego tego towarzystwa małych śpiewaków chyba współczucie tylko: psują sobie bowiem głosy, które z czasem mogłyby się zapewne wyrobić na dobry materyał śpiewacki.

Teatr.

✳ Z t e a t r u k r a k o w s k i e g o. W ubiegłym tygodniu teatr krakowski wystawił trzyaktowy dramat Andrzeja Gide'a „Le roi Candaule“ (Król Kandaules) w przekładzie p. A. Nowaczyńskiego. Obok ibsenowskich „Ry

Ostatnie Nowości na suknie i kostyumy damskie oraz wielki wybór jedwabiu na bluzki poleca magazyn towarów bławatnych i płócien ANTONIEGO UWIERY Lwów Halicka 12 vis a vis Staubera Ceny nadzwyczaj nizkie. 2481

cerzy północy“ była to w bieżącym sezonie tutejszej sceny premiera najpiękniejsza, którą śmiało nazwać można wydarzeniem literackiem. Andrzej Gide, jeden z najbardziej utalentowanych i najciekawszych przedstawicieli „młodej Francyi“, znany jest u nas z dokonanego przez Miriama przekładu tego sui generis arcydzieła, jakiem jest jego opowieść p. t. „Prometeusz źle spętany“. Podobnie jak „Prometeusz“ osnuty jest i „Kandaules“ na tle głębokiego problemu psychicznego, z którego wychodząc autor odsłania liczne i coraz dalej idące perspektywy — tylko, że tym razem miejsce barokowo-dziwacznej opowieści zajęła spokojna, klasyczna w swej prostocie forma dramatu, którą znakomite władanie Gide wykazał już zresztą poprzednio w swoim „Filoktecie“.

Problemem „Króla Kandaulesa“ jest istota szczęścia: w bogactwie, przyjaźni i miłości. Rozwiązuje go autor w myśl słów Wyspiańskiego: „szczęście w ręku... w tajemnicy się ukrywa, światom się nie przekazuje...“ („Wesele“). Najszczęśliwszy z ludzi, lidyjski król Kandaules (postać podobnie jak niewidzialnym czyniący pierścień, wzięta z Herodota), opętany jest potrzebą podziału swego szczęścia z drugimi; popycha tedy własną żonę w ramiona rybaka Gygesa i na jej rozkaz ginie z jego ręki... Jak w „Prometeuszu“ głębokość symbolu, pod który podkładać można najrozmaitsze wartości, a który nie mniej pozostaje z niesłychaną logiką i prostotą skonstruowanem prawie matematycznem równaniem, stanowi — obok wytwornej i wdzięcznej a nawet w znaczeniu teatralnem efektownej szaty — wdzięk główny tego nawskróś i wysoce artystycznego utworu, z którym w naszej literaturze najbliżej spokrewniony jest „Skarb“ Staffa.

Dyrekcya krakowskiego teatru, ta dyrekcya, której prasa miejscowa tak często niezasłużenie zatruwa żywot, wystawieniem „Króla Kandaulesa“, dzieła wysoce wyrafinowanej kultury (w Paryżu i w Wiedniu zdobyło ono sobie sukces tylko u poważnej krytyki miesięczników literackich), położyła ponownie prawdziwą i dużą zasługę. Tembardziej, iż dramat ten wystawiono w Krakowie na ogół bardzo dobrze i starannie. Pięknie w całości wypadły role królowej Nyssyi (p. Solska) i Gygesa (p. Mielewski) a wprost znakomitą nazwać należy kreacyę Kandaulesa, stworzoną przez p. Solskiego z prawdziwie genialną intuicyą. Postać ta w galeryi tylu pysznych figur Solskiego pozostanie niezawodnie jedną z najbardziej „stylowych“ i w nie banalnem tego słowa znaczeniu szlachetnych. O-r.

Piśmiennictwo.

✳ „Dom oszczędny“. Pod tytułem powyższym ukazała się na półkach księgarskich praca pani Juliuszowej Albinowskiej, mająca na celu zaznajomienie młodych i niedoświadczonych gospodyń u nas, z praktycznem prowadzeniem domu. Rzecz opracowana gruntownie, na podstawie własnego dwudziestoletniego doświadczenia, zdobytego w kraju i zagranicą, wzbogacona studyami nad szeregiem prac podobnych w obcych językach pisanych, zajmuje wybitne miejsce pośród dzieł polskich z tego zakresu przewyższając nawet niejednokrotnie ich wartość, szeroką skalą podawanych wiadomości. Książka p. Albinowskiej zawiera bowiem wskazówki odnoszące się do wszystkich niemal szczegółów gospodarstwa, począwszy od części czysto kulinarnej aż do prowadzenia budżetu domowego, zaopatrzenia i chronienia sukien, mebli i t. p. Podręcznik znakomitej użyteczności, który przeznaczony dla gospodyń miejskich, stanowić może godne pendent do dawnej, ale niemniej świetnej zawsze książki Anny Nakwaskiej, pod tytułem „Dwór wiejski“. Najnowsza tedy praca na tej niwie, którą z rąk dzielnej i gospodarnej Polki otrzymujemy, zasługuje na rozpowszechnienie szerokie i szczere uznanie, teraz zwłaszcza, wobec coraz trudniejszych stosunków, coraz większej drożyzny, kiedy w rękach oszczędnej gospodyni domu, bardziej niż kiedykolwiek, byt całej rodziny spoczywa. Zaś w „Domu oszczędnym“ J. Albinowskiej, najmłodsza i starsza pani domu wyczyta niejedną radę praktyczną i nową, z pożytkiem dawniejsze echa doświadczeń wypróbowanych przypomni.

Nowe książki nadesłane do redakcyi:

„Czarna księga“, czyli wykaz szkód wyrządzonych polskości przez komisyę kolonizacyjną. Piętnasty tysiąc. Lwów 1906. Maniszewski i Meinhardt.

Kazimierz Króliński. Dydaktyka wraz z ogólnemi zasadami logiki. Lwów 1907. Maniszewski i Meinhardt.

Stanisław Bełza. Adam Mickiewicz jako najszczytniejsze wcielenie miłości kraju. Warszawa, Kraków 1907. Gebethner i Wolff. Poznań 1907. Leitgeber.

Bronisław Pawlewski. Sprawa działu keramicznego w przyszłej szkole przemysłowej we Lwowie. Lwów 1907.

Obejście ustawy. Odbitka z „Muzeum“. Lwów 1907. Nakład Tow. Nauczycieli szkół wyższych.

Zagajewski Karol, dr. O budynku drugiej szkoły realnej we Lwowie. Odbitka z „Muzeum“. Lwów 1907. Nakładem Towarz. Nauczycieli szkół wyższych.

O przepełnieniu naszych gimnazyów. Odbitka z „Muzeum“. Lwów 1907. Nakładem Tow. Naucz. szkół wyż.

Ks. Szydelski, dr. Zjazd nauczycieli szkół wyższych w Krakowie. Przedruk z „Gazety Kościelnej“. Lwów 1907.

Józef Białynja Chołodecki. Generalicya Polska w powstaniu listopadowem. Lwów 1906. Nakład autora.

Kantor wymiany 240
Fil. Praskiego Banku Kredyt. we Lwowie
ubezpiecza losy i papiery lokacyjne od straty kursu przy wylosowaniu i wydaje promesy do wszystkich ciągnień.

Dział ekonomiczny.

Opieka rządowa nad monopolami spedytorów.

Z kół handlowych lwowskich podnoszą się słuszne skargi na szkodliwe oddziaływanie monopolu spedycyjnego zwłaszcza w ruchu pakietów ekspresowych między Wiedniem i Galicyą.

Przez sztuczne skonstruowanie systemu taryfowego dla ruchu pakietów ekspresowych przez Zarząd s. p. (czytaj „smutnej pamięci“) kolei Północnej, która znaną była z predylekcyi do monopolów, a której ulegał niestety zawsze Zarząd kolei państwowych, — oddany został cały ruch pakietów ekspresowych między Wiedniem a Galicyą w ręce jednej jedynej firmy.

Jest rzeczą naturalną, że ten, kto ma prawo do pewnego monopolu — nie bawi się w ceremonie i stara się z monopolu tego wyciągnąć jak najznaczniejsze korzyści.

Nie ulega też żadnej wątpliwości, że jak zawsze tak i w tym wypadku — strona, która poniosła i ponosi koszty wszelkich takich „dobrodziejstw“ zarządu kolei Północnej, była i jest Galicya — względnie jej sfery handlowe i przemysłowe.

Zdawało się sferom interesowanym, że z upadkiem geszefciarskiej gospodarki pana Jajtelesa zmienią się też zasady organizacyi ruchu pakietowego między Wiedniem i Galicyą i przez zniesienie niesprawiedliwych ograniczeń, nieistniejących zresztą na liniach kolei państwowych austryackich w żadnej innej relacyi, dopuszczone będą do wolnej konkurencyi inne przedsiębiorstwa spedycyjne.

Taka konkurencya musiałaby siłą naturalną wyjść na naszą korzyść.

Tymczasem widać, że duch Jajtelesa — i tradcyye jego gospodarki nie zniknęły z biur gmachu wiedeńskiego, stojącego naprzeciw dworca kolei Północnej.

Mimo starań sfer interesujących w Galicyi, popartych przez poważne instytucye krajowe, ministerstwo kolejowe nie może zdecydować się żadną miarą na zniesienie ograniczeń, które uniemożliwiają swobodną konkurencyę zakładów spedycyjnych.

Skutki tego systemu protekcyjnego są dla interesów handlu krajowego z każdym dniem widoczniejsze.

Firma używająca autoryzowanego monopolu, oceniając swoją wyjątkową pozycyę, podniosła w ostatnich czasach taryfę za transport pakietów z Wiednia do Galicyi (od jednego pakietu o 5 względnie o 10 halerzy), a chcąc dowcipnie upozorować to podwyższenie, nadaje tej podwyżce tytuł „opłaty za specyalną asekuracyę od ognia“.

Ponieważ, jak wiadomo, firmę tę kosztuje jeden pakiet przeciętnie w relacyi Wiedeń - Lwów 40 halerzy (z wszelkimi kosztami razem 50 hal.) a bierze za taki pakiet 60 hal., a obecnie 65 hal. i 70 hal. — i ponieważ, jak wiadomo, poczta i kolej, jeżeli same przewożą pakunki bez pośrednictwa spedytora, odpowiadają za bezpieczeństwo przesyłki bez opłacenia specyalnej należytości asekuracyjnej, przeto jest aż nadto jasnem, że monopolista galicyjskiego ruchu pakietowego zagarniać będzie rocznie kilkanaście tysięcy koron zysku z kieszeni naszych kupców — dzięki protekcyi rządowej.

Należy się spodziewać, że minister dr. Derschatty wglądnie także i w ten kącik zaśmiecony przez była Zarząd kolei Północnej i zarządzi jego oczyszczenie.

∞ **„Kupiec“**, dwutygodnik poświęcony sprawom hurtownego rodzimego handlu i przemysłu w zaborze pruskim. Drugi numer tego ze wszech miar pożytecznego pisma dla kupiectwa polskiego, także i w innych zaborach wyszedł niedawno w 5 tysiącach egz. Bogata treść zawiera oprócz fachowych rozpraw i objaśnień także ilustracye i liczne ogłoszenia kupców hurtownych w zaborze pruskim. „Kupiec“ wychodzi pod red. A. Gustowskiego w Opalenicy. Adres: Poznań. ul. Długa 11.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 1 marca. b. r

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwow

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 8·10 do 8·30, pszenica na terminy 7·80 do 8·—. Żyto gotowe 6·10 do 6·30, żyto na terminy 6·— do 6·10. Owies obroczny gotowy 8·— do 8·20, Owies obroczny na termina 7·80 do 8·—. Jęczmień pastewny 6·80 do 7·20, jęczmień browarniany od 7·30 7·80. Rzepak nowy —·— do —·—. Lnianka 0·— do 0·—. Groch pastewny 6·80 do 7·30. groch do gotowania 8·75 do 9·50, Wyka 6·60 do 6·90. Bobik 6·50 do 6·70. Hreczka —·—, do —·—. Kukurudza nowa 0·— do 0·—, kukurudza stara —·— do —·—. Chmiel nowy za 56 kilo —·—do —·—, chmiel stary za 56 kilo — do —. Koniczyna czerwona 60·— do 75·—, koniczyna biała 30·— do 45·—, konicz. szwedzka 60·— do 70·—. Tymotka 30·— do 35·—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 38·75 do 39·—, Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— od —·—, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 21·25 do 21·50.

Ceny zbóż i artykułów pastewnych wykazują dalszą zwyżkę, popyt bowiem się wzmaga, a podaż jest nieznaczna.

Odpowiedzialny redaktor
Józef Ziembiński.

L. 106/1.

Ogłoszenie.

Rada nadzorcza Towarzystwa Spółki pożyczkowej w Bełzie zawiadamia wszystkich członków Towarzystwa, że

Walne Zgromadzenie

odbędzie się **w dniu 12 marca 1907 o godz. 3 popołudniu** w biurze Towarzystwa pod Nr. 423 w Bełzie, z następującym PORZĄDKIEM DZIENNYM:

1. Sprawozdanie z czynności Dyrekcyi i Rady nadzorczej z roku 1906.
2. Zatwierdzenie zamknięcia rachunków za r. 1906 i udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
3. Zmiana statutu a to: §§. 1. 2, 7, 21, 24, 35, 39, 42, 46, 47, 53, 59, 62, 68, 78, 79 i 86.
4. Wybór 3 członków Rady nadzorczej.

W razie niejawienia się dwiełtrzecie części wszystkich członków, odbędzie się po myśli §. 47 stat. powtórne Walne Zgromadzenie **w dniu 21 marca 1907** o tej samej godzinie w tym samem miejscu i z tym samym porządkiem dziennym bez względu na ilość obecnych.

Bełz, dnia 24 lutego 1907 2509

Spółka Pożyczkowa w Bełzie, Stow. zarej. z nieogr. poręką.
IZAK MADER, prezes. JONTEF KENEL, sekr.

Warszawska Fabryka gorsetów
„Karolina“
— Lwów, Pasaż Hausmana —
poleca wielki wybór
Gorsetów
najnowszego kroju
z prostą bryklą.
Zamówienia uskutecznia się w ciągu 24 godzin. 135

WYDAWNICTWA „SŁOWA POLSKIEGO“

Beniowski hr. M. „Dziennik podróży i zdarzeń na Syberyi“	K. 1·—
Coulevain Piotr de „Na gałęzi“	K. 1·80
Daudet Alfons. „Nowele z czasów oblężenia Paryża“	K. —·60
Doyle Conan. „Czerwonym szlakiem“ powieść	K. —·60
Gąsiorowski Wacław. „Huragan“, powieść histor. 3 tomy kor. 4·—. w oprawie b. ładnej	K. 5·80
Gąsiorowski Wacław. „Rok 1809“, powieść hist. 2 tomy kor. 3·—, w ozdobnej oprawie	K. 3·60
Gruszecki. „Większością“, powieść współczesna	K. 2·—
Hofmanowa Klementyna. „Wybór dzieł“ 6 tomów K. 3·—, w oprawie ozdobnej	K. 4·80
Dr. Głąbiński St. „Zamach na uniwersytet polski we Lwowie“	K. 1·—
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) „O byt“, powieść historyczna	K. 3·—
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) „Sylwety emigracyjne	K. 6·—
„Opowieści japońskie“	K. —·60
Rojan K. „Jutrzenka“ powieść kor. 3·—, w ozdobnej oprawie	K. 3·60
Rojan K. „Muszka“ powieść	K. 3·—
Sclavus Wiesław. „Ugodowcy“ powieść kor. 3·—, w ozdobnej oprawie	K. 3·60
Rossowski Stanisław. „Psyche“, poezye	K. 3·—
Rovetta G. „Lulu“, powieść z włoskiego	K. 1·20
Sołtan Abgar. „Panna Siekierczanka“	K. 2·—
Wazow Jan. „Królowa Kazałarska“, powieść	K. 1·80
Wells H. G. „Człowiek niewidzialny“	K —·60
Zora. „Drogami życia“, powieść	K. 1·20

Rok założenia 1695

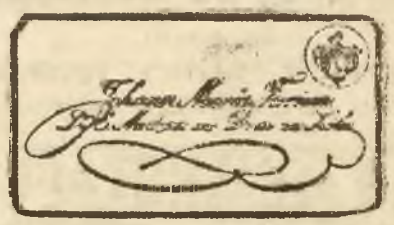

Rok założenia 1695

Najstarsza marka prawdziwej wody kolońskiej.

Wszędzie do nabycia.

Główny skład dla Galicyi: 197

Laboratoryum „Reforma“

Lwów, ul. 3-go Maja.

V. Ogólne Zgromadzenie Zwyczajne

Członków Spółki Dzierżawnej Słowa Polskiego

stow. zarejestr. z ogran poręką we Lwowie

odbędzie się dnia **10-go marca 1907 r. w lokalu Redakcyi Słowa Polskiego przy ul. Chorążczyzny l. 17-19 o godz. 11-tej przedpołud.** z następującem porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Ogólnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za r. 1906;
3) Sprawozdanie Rady Nadzorczej;
4) Sprawozdanie Komisyi kontrolującej;
5) Wnioski Rady Nadzorczej;
6) Zmiana statutu;
7) Wybór 3 członków Dyrekcyi i 2 zastępców;
8) Wybór 3 członków i 2 zastępców Komisyi rewizyjnej;
9) Wybór 2 wylosowanych członków Rady nadzorczej;
10) Wnioski Członków.

Lwów, dnia 2-go marca 1907 r.

DYREKCYA:

I. Domagalski. Z. Wasilewski. Dr. E. Adam.

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE

pod dyrekcyą Ludwika Hellera

W piątek dnia 1 marca 1907 r.

Gościnny występ Włoskiej Opery Dziecięcej pod kierunkiem profesora Ernesta Guerra.

NAPÓJ MIŁOSNY

opera komiczna w 3 aktach G. Donizetti'ego.

Początek o godzinie 7 wieczorem.

Colosseum Hermanów. Od 1 do 15 marca: Sensacyjny program. **Balmore Bros**, ameryk. pantomina. — **Ogios Trio**, sensacyjny akt napowietrzny. — **The 4 Bonnie Burns**, ansam'bl szkocki. — **Moralność pani Klops**, tragifarsa kołtuńska. — VITOGRAPH 10 nowości! — Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzien. Plohna, Karola Ludwika 5. — W niedzielę 2 przedstaw. 2526

TEATR ROZMAITOSCI

„DEPENDANCE BRISTOL“ — Występ sławnych **Sióstr Lewandowskich**. Tańce rosyjskie i polskie. — Dwie senzacyjne komedye. — Początek o godz. 8·30. 2523

Podróżującego

zdolnego, poszukuje pierwszorzędna fabryka maszyn rolniczych. — Oferty w polskim i niemieckim języku do Administrac. „Słowa polskiego“ pod „PODRÓŻUJĄCY“. 2364

Korespondentkę

władającą dobrze językiem **polskim i niemieckim**, poczęści językiem czeskim, poszukuję na korzystnych warunkach. Oferty z kopiami świadectw, jak również fotografię, (którą zwrócę!) proszę nadesłać do firmy **J. SKORKOWSKY**, fabryka i eksport sukien, HUMPOLEC (Czechy). 2424

Wybór dzieł

Klementyny z Tańskich Hofmanowej

objaśnieniami opatrzył:

Dr. Piotr Chmielowski, z portretem autorki.

Tomów VI.

zawierających najlepsze utwory K. Hofmanowej

Cena zniżona na 3 kor, — w ozdobnej płóciennej opr. z wyciskami w 3 książkach k.: 4·80,

Dzieła te są na wyczerpaniu!

Do nabycia 14043

W ADMINISTRACYI „SŁOWA POLSKIEGO“ we Lwowie i we wszystkich księgarniach.

Polecamy

z gwarancyą pisemną własnego wyrobu:

Sypialnie kompl. z lustr. i marm. od	K.	450
Jadalnie z marm. i krzesłami	„	300
Garnitury salonowe naj. wykończ.	„	200
Łóżka żelazne szafkowe z materacem, kołdrą i poduszką razem	„	40
Otomany kryte silną materyą		50
Kanapa, łóżko najstar. wykończone	„	75
Toalety mahoniowe z lustrami	„	40
Krzesła skórą kryte	„	11·50

Salonki, etażerki, parawaniki, meble gięte, stoliki fantazyjne.

Przed podrożeniem zakupiony ogromny zapas portier, firanek, stór, pledów, koców, materyi meblowych, dywanów, chodników oraz kołder i materaców sprzedajemy po dawnych nizkich cenach.

Przy większych zamówieniach spłaty najdogodniejsze. Wszelkie zamówienia i przerabiania przyjmujemy i wykonujemy we własnych pracowniach tapicerskich, stolarskich i pościelowych.

J. Schuster i K. Toczyski

Lwów, ul. Trzeciego Maja l. 5. 590

Maszyny do szycia Singera i pierścionkowe ręczne od 24 zł., nożne od 27 zł. i wyżej poleca **Föbus Rosenmann**, Lwów, ul. Karola Ludwika l. 27. Cenniki darmo i opłatnie. 195

Hygieniczna nowość!

zapewnia szczęście familijne wolne od trosk. Żadna guma. Szczegółowe naukowe pouczenia i cenniki wielu nowości tylko za 20 h. V. KLEBERT Berlin S. O. 26. 375

Kredyt osobisty dla urzędników, oficerów, nauczycieli itd. Samoistne konsorcya oszczędnościowe i pożyczkowe stow. „Beamten-Verein“ udzielają na warunkach jaknajbardziej umiarkowanych także na długoterminowe spłaty pożyczek osobistych. Agenci wykluczeni. Adresy konsorcyów podaje się bezpłatnie: **Zentralleitung des Beamten-Vereines, Wiedeń, Wipplingerstrasse 25.** 90

SIATKI druciane do ogrodzeń domów, willi, ogrodów, placów tennisowych, kościołów, grobów itp. druty kolczaste i gładkie, raty do piasku, materace sprężynowe poleca po cenach fabrycznych, Henryk Wonsch, dom agencyjny, Lwów, Sadownicka 7. Cenniki do dyspozycyi. Telefon 990. 2438

Proszę żądać!

gratis i franko mego bogato ilustr. polskiego cennika z przeszło 1000 rysunków zegarków towarów srebrnych i złotych

Hanns Konrad

Pierwsza fabryka zegarków **w Brüx nr. 984 (Czechy).** Prawdziwe niklowe zegarki Remontoir z kotwica razem z łańcuszkiem i futerałem skórzanym k. 4.—, 3 sztuki k. 11·50. Prawdziwy srebrny zegarek Remontoir k. 7·60, prawdziwy srebrny łańcuszek, ważący 15 gramów k. 2·50. Żadne ryzyko! Zmiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 91

Tiele'go herbata odtłuszczająca, znana jako dobry środek, specyalność przeciw otyłości, pod gwarancyą nieszkodliwa. Pakiet kor. 2. Dostać można w aptece pod srebrnym orłem przedtem Z. Rucker, Lwów. 68

Drukarnia i Stereotypia „Słowa Polskiego“ we Lwowie, Chorążczyzna 17-19 — wykonywa: Dzienniki, Czasopisma, Dzieła, Ilustracye, Broszury, Cenniki, wszelkie druki dla handlu, przemysłu i rol. w najkrótszym czasie po możliwie niskich cenach.

Znacznie rozszerzona i zmodernizowana

Fabryka maszyn i odlewarnia żelaza

E. Bredta i Ski w Ottynii

wyrabia

W ODDZIALE I. 15

Budowa maszyn:

Maszyny parowe i lokomobile do ruchu zapomocą pary nasyconej i przegrzanej, nastręczające najwyższą oszczędność w materyale opałowym. Urządzenia browarów, gorzelń, fabryk drożdży, tartaków, narzędzia do głębokich wierceń, urządzenia rzeźni, młyny itp. Kompletne urządzenia transmisyi w fachowem wykonaniu. Pompy i urządzenia pompowe.

W ODDZIALE I. b

Budowa maszyn rolniczych:

Lokomobile, młocarnie parowe, kieratowe i ręczne, kieraty, młynki do czyszczenia zboża, sieczkarnie, prasy i gniotowniki do oleju.

W ODDZIALE II.

Kotlarnia żelazna wyposazona w instalacyę pneumatyczną:

Kotły parowe wszelkich systemów i każdej wielkości, przegrzewacze pary, aparaty, konstrukcye żelazne, zakłady gazowe, rezerwoary, kotły warzelne do browarów do gotowania zapomocą pary, chłodnice.

W ODDZIALE III.

Odlewarnia żelaza i metali:

Odlewy metalowe i żelazne maszynowe i budowlane podług własnych i nadesłanych modeli, aż do wagi 5000 kg. jednej sztuki.

W ODDZIALE IV.

Kotlarnia miedziana:

Aparaty dla gorzelń i browarów, rurociągi, naczynia wszelkiego rodzaju itd.

Zamówienia dla nas przyjmuje także nasz inżynier, p. Henryk Katzenellenbogen, zamieszkały we Lwowie ul. Zyblikiewicza l. 27.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1-go maja 1906. — Czas podany podług zegara środkowo-europejskiego.

O godz.	Przyjeżdżają do Lwowa na dworzec główny z:	O godz.	Odjeżdżają ze Lwowa z dworca głównego do:
6.10	Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję od 1/6 do 30/9 w niedz. i święta), Körözmező (od 1/5 do 30/9), Brodiny, Putny, Suczawy	6.15	Ickan, Bukaresztu, Żydaczowa, Potutor, Körözmező, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Warty (1/5 do 30/9).
7.20	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów	6.20	Podwołoczysk, Kijewa. Odessy, Brodów, Husiatyna, Czortkowa
7.28	Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Borysławia, Kałusza	6.55	Jaworowa
7.50	Rawy ruskiej, Sokala	7.80	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Borysławia
8.05	Stanisławowa, Żydaczowa, Potutor.	8.25	**posp.** Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Lubaczowa, Sambora, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 30/9).
8.15	Sambora, Chyrowa M. Laborcza, Sanoka		
8.18	Jaworowa	8.35	Krakowa, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Orłowa (od 1/7 do 15/9) Wieliczki, Zakopanego (p. Podgórze Pł. od 25/6 do 15/9).
8.45	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Zakopanego, Pesztu		
10.05	Kołomyi, Żydaczowa, Potutor. Körözmező	8.55	Sambora, Chyrowa, Sianek, Sanoka, Rymanowa, Orłowa (od 1/7 do 15/9).
10.35	Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa	9.20	Ickan, Kałusza, Delatyna, Suczawy, Worochty (od 1/6 do 30/9 w niedziele i św.)
11.15	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor	10.55	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Grzymałowa
11.50	Ławocznego, Kałusza, Berhomethu (w poniedz.) Borysławia, Kochawiny.	10.45	Bełzca, Sokala, Lubaczowa. Rawy ruskiej
1.30	**posp.** Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Nowego Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza.	2.21	**posp.** Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Husiatyna, Skały, Iwania pustego. Grzymałowa
1.40	**posp.** Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Kocmania, Nowosielicy, Wyżnicy, Serethu, Suczawy, Syryja.	2.30	Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza
1.50	Sambora, Zakopanego, N Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyłek, Sianek.	2.40	**posp.** Ickan, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körözmező, Kocmania, Dorny Wat
2.20	**posp.** Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Husiatyna,	2.45	**posp.** Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i **Warszawy.**
3.55	Drohobycza, Borysławia, Tuchli (od 15/6 do 30/9) Skolego.	3.30	Kołomyi, Żydaczowa
4.37	Jaworowa	4.05	Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa
4.50	Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej	4.15	Sambora, Chyrowa
5.25	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Oświęcima, Orłowa, Mielca via Dębica, Sambora, Chyrowa,	6.00	Jaworowa
5.45	Ickan, Nowosielicy, Serethu, Czudina, Brodiny.		
5.50	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyn.,	6.2	Ławocznego, Pesztu, Borysławia, Kałusza.
		6.3	Krakowa, Wiedn. Wrocł. Berlin, Warsz. Chry, Pesztu, Zakopanego (p. Tarnów).
8.10	**posp.** Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu Pragi, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa Iwonicza, Zakopanego, (p. Kraków od 25/6 do 15/9), Orłowa (od 1/7 do 15/9).	7.2	Rawy ruskiej, Sokala
		6.1	Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów
9.05	Ickan, Bukaresztu, Czortkowa, Husiatyna, Körözmező, Potutor, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy	9.10	Stanisławowa, Czortkowa, Husiatyna.
		9.5	Podwołoczysk, Brodów, Iwania Pustego, Potutor, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa, Kopyczyniec
9.20	Sambora, Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Sianek.	10.05	Przemyśla (od 1/5 do 30/9).
9.30	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Oświęcima, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonicza, Rymanowa	10.40	Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna (od 1/6 do 30/9 w niedz i św.) Wyżnicy. Nowosielicy, Czudina, Brodiny, Dorny Watry, Suczawy.
10.30	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Zaleszczyk, Skały Iwania pustego, Husiatyna, Kopyczyniec	10.5	Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego
10.55	Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Kałusza, Borysławia	11.00	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rymanowa, Tarnobrzegu, Orłowa, Zakopanego, Jasła.
12.20	**posp.** Ickan, Konstantynopola. Delatyna, (od 1/10 do 30/4) Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Czudina, Serethu, Dorny Watry, Suczawy, Żydaczowa, Worochty (od 1/6 do 30/9).	11.30	Stryja.
		12.45	**posp.** Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rozwadowa, Zakopanego, Orłowa
2.31	**posp.** Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia Karlsbadu, Pragi, Orłowa. Chabówki, Zakopanego	2.5	**posp.** Ickan. Constancy, Bukaresztu, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry. Kocmania. Körözmező (od 1/5 do 30/9).
3.50	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Wieliczki, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego	4.0	Krakowa, Wiednia, Wrocławia. Berlina, Pragi. Karlsbad-Chyrowa, Sambora. Jasła, Stróż. Mielca, Orłowa
	Na dworzec „Podzamcze“ z:		**Z dworca „Podzamcze“ do:**
7.00	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów	6.35	Podwołoczysk. Kijowa,
11.25	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor	11.15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Grzymałowa
2.05	**posp.** Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymałowa	2.36	**posp.** Podwołoczysk. Kijowa, Odessy, Brodów. Zaleszczyk. Husiatyna. Skały, Iwania Pustego. Grzymałowa
5.25	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk. Skały, Iwania pustago, Husiatyna, Brodów. Grzymałowa	7.2	Podwołoczysk.
10.12	Podwołoczysk. Odessy, Kijowa. Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk. Iwania pustego, Skały, Husiatyna.	10.2	Podwołoczysk. Brodow. Kopyczyniec. Iwania pustego, Skały, Potutor. Husiatyna. Zaleszczyk. Grzymałowa

Pociągi oznaczone grubszą literą. Zwykłe pociągi pospieszne. Bilety na pociągi pospieszne z dopłatą sprzedają się w kasach dworcowych we Lwowie i na stacyach: Bełzca, Bohorodczany, Bolszowce, Borysław, Brody, Bursztyn, Bydgoszcz, Chabówka, Chyrów, Czerniowce, Dębica, Drohobycz, Gdańsk, Gródek, Hermanów, Jarosław, Kalisz, Kałusz, Kattowitz, Kielce, Kolbuszowa, Kołomyja, Kraków, Krosno, Leszno, Lubaczów, Lwów, Mielec, Mikołów, Nowy Sącz, Oświęcim, Piotrków, Poznań, Przemyśl, Rawa, Rzeszów, Sambor, Sanok, Skierniewice, Stanisławów, Stryj, Tarnów, Tarnopol, Trzebinia, Wadowice, Warszawa, Wiedeń, Wrocław, Zagórz, Zakopane, Zawiercie, Żmerynka, Żydaczów. Bilety na pociągi pospieszne z dopłatą sprzedają się w kasach dworcowych we Lwowie i na stacyach: Bełzca, Bohorodczany, Bolszowce, Borysław, Brody, Bursztyn, Bydgoszcz, Chabówka, Chyrów, Czerniowce, Dębica, Drohobycz, Gdańsk, Gródek, Hermanów, Jarosław, Kalisz, Kałusz, Kattowitz, Kielce, Kolbuszowa, Kołomyja, Kraków, Krosno, Leszno, Lubaczów, Lwów, Mielec, Mikołów, Nowy Sącz, Oświęcim, Piotrków, Poznań, Przemyśl, Rawa, Rzeszów, Sambor, Sanok, Skierniewice, Stanisławów, Stryj, Tarnów, Tarnopol, Trzebinia, Wadowice, Warszawa, Wiedeń, Wrocław, Zagórz, Zakopane, Zawiercie, Żmerynka, Żydaczów.

Pociągi lokalne.

z Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 7.07. przedpołudniem 3.25 5.00 popołud. i 8.20 wieczór. (od 6. Maja do 28. września wł. w niedziele i rz. k. święta.) 10.00 przedpołud. 1.46 popołudniu, (od 1 czerwca do 31. sierpnia wł. codziennie) 9.35 wieczór.

z Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 1.15 popołudniu. (od 13/5 do 9/9 wł. codziennie) 8.45 wieczór, (od 13/5 do 9/9 w niedziele i rz. k. święta) 9.25 wieczór.

ze Szczerca od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. święta o 9.4[illegible] wieczór.

z Lubienia od 13/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 11.50 wieczór.

do Brzuchowic (od 6. maja do 23. września wł.) 6.05 rano. 2.28, [illegible] i 5.35 popołudniu, (od 6/5 do 23/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 9.00 przed połud. i [illegible] popołud. (od [illegible] do 31/8 wł. codziennie 5.34 wieczór.

do Rawy ruskiej 11.34 w nocy każdej niedzieli.

do Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 9.1[illegible] przed poł. (od 13/5 do 9/9 wł. w niedziele i rz. k. święta 1.35 popołud., (od 13/5 do 9/9 codziennie) 3.14 popołudniu.

do Szczerca od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta.

do Lubienia 2.[illegible] popołud. (od 13/5 do 16/9 w niedziele i rz. k. święta)

Wyjaśnień, dotyczących drobnych ogłoszeń, udziela Administracya „Słowa Polskiego“ po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.

Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat.

Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmuje się.

Drobne ogłoszenia

Polecamy nasze „Korespondentki inseratowe“; nabywać je można we wszystkich biurach dzienników i w większych trafikach. Ogłoszenia nadesłane korespondentkami inseratowemi, bezwłocznie zostaną umieszczone.

Administr. „Słowa Polskiego“.

Wychowanie i nauka

Kurs tańców rozpoczynam 3 marca i w najkrótszym czasie wyuczę. Nowicki, Lwów Ormiańska 4. 2421

Nowożytne języki

francuski, angiel., niemiecki C. k. Szkoła dla dorosłych **BERLITZ SCHOOL ul. 3 Maja l. 2.** Najlepsza, najszybsza metoda. Ceny umiarkowane. Próbne lekcye bezpłatne. Wpisy codzień. 2366

Seminarzystka — poszukuje lekcyi przedmiotów szkolnych i początki fortepianu za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod M. T. do Adm. Słowa. 2293

Słuchacz praw poszukuje guwerki na prowincyi. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków pod „Prawnik“ Biuro dzienników Buchstaba. 2524

Obejmę lekcyę matematyki, fizyki, geometryi, w miejscu lub na prowincyi. „Lech“ Politechnika. 2490

Posady poszukiwane

Nauczycielka fortepianu pragnie osiąść w mieście gdzie byłaby potrzebną. — Zgłoszenia pod „Stanisława“ do Adm. Słowa Polsk. 2439

Młoda panna poszukuje posady bony lub do towarzystwa pań. Zgł. pod „Skromna“ do Adm. Słowa. 2479

Kandydat notaryalny uzdolniony do substytucyi poszukuje posady. — Zgłoszenia pod „Notaryat“ Adm. Słowa Polskiego. 2465

Rządca ekonomiczny, 36 lat, żonaty, poszukuje posady, może objąć posadę kasyera lub kontrolora K. N. rest. Huta Zielona p. Potylicz obok Rawy Ruskiej. 2357

Poszukuję posady samoistnego ekonoma lub kontrolora, z dobremi świadectwami, i dobrą rekomendacyą. Tarnopol post. rest. E. T. 2133

Młody człowiek b. urzędnik poczt. przyjmie zaraz jakiekolwiek zajęcie pod skromnymi warunkami. Łaskawe zgłoszenia pod „W W.“ post. rest. Posada Olchowska. 2360

Agencya Kosanowskiego we Lwowie ul. Sykstuska 2 dostarcza oficyalistów, ogrodników, chmielarzy, klucznice, kucharki, kucharzy. Wszelką doborową służbę dworską i miastową. 2527

Biegła krawcowa podejmuje się robót w domach prywatnych. Korde. Ul. Trauguta 23 u właściciela. 2484

Młoda panna szuka posady za gospodynię poste rest. „Gienia“ Lwów. 2497

Kucharka i służący (małżeństwo) poszukują posady w miejscu lub na prowincyi. Zgłoszenia pod „Spokojni“ do adm. Słowa. 2499

Ekonom żonaty z małą familią lat 46 z dobrą rekomendacyą z wzorowych gospodarstw, poszukuje posady zaraz. „Ekonom“ poste rest. Jezupol. 2504

Posady zaofiarowane

Magister farmacyi (katolik) znajdzie natychmiast umieszczenie w jednej z aptek lwowskich. Zgłoszenia pod „M. M.“ poste rest. Lwów. 2489

Notaryusz w Pruchniku zaraz przyjmie kandydata rzym.-kat. biegłego w prowincyonalnej praktyce spornej Zgłoszenia ze świadectwami i podaniem warunków wprost. 2505

W dziale obuwia

dobrze zaprowadzonego

PODRÓŻUJĄCEGO

poszukuje się natychmiast celem oddania mu pewnego specyalnego artykułu dla szewców. Łaskawe oferty uprasza się przesyłać pod adr. „W. 245“ do firmy Haasenstein & Vogler, Wiedeń I, Kärtnerstr. 18. 1253

Poszukuję bony Niemki z doskonałą krawieczyzną do czteroletniego chłopczyka. — Niesiołowska, Jarosław, Hetmańska 11 2506

Lecniczego egzaminowanego przyjmie — ogrodnika przyjmie — podleśniczego przyjmie. Powyżsi podadzą warunki i odpisy świadectw, których niezwraca pod „Energie“ poste rest. Toporów. 2508

Zdolna buchalterka z odbytą dłuższą praktyką biegła w korespondencyi polskiej i niemieckiej znajdzie natychmiast posadę w większym domu handlowym w Tarnowie. Oferty wraz z odpisem świadectw. Tarnów poste rest. „L. W.“ 2510

Koncypienta przyjmie kancelarya adwokata dr. Biedki w Sanoku. 2511

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego poszukuje pomocnika księgarskiego obeznanego z działem muzycznym jak w najkrótszym czasie. 2512

Nauczycielka a zarazem wychowawczyni w średnim wieku z Poznańskiego przyjmie posadę do mniejszych dzieci. Helena, Lwów, Głowackiego 4 u Mładejowskich. 2515

Zawiadomienie.

Dla osób umieszczających ogłoszenia w naszem piśmie, które nie życzą sobie podać swego adresu, przyjmujemy z grzeczności zgłoszenia (oferty) ze znakami adresowemi (dwa wyrazy lub szyfra).

Na adresach listów, odnoszących się do takich ogłoszeń, prosimy wypisywać wyraźnie obok naszego adresu znak adresowy podany w ogłoszeniu. Tak oznaczone listy wydajemy zazwyczaj nieznanym nam okaziciełom naszych kwitów ogłoszeniowych.

Przestrzegamy przed dołączaniem do zgłoszeń świadectw lub innych dokumentów, odpisy bowiem zupełnie wystarczą a w odzyskaniu zaginionych oryginałów nawet pomocni być nie możemy.

Listów poleconych (rekomendowanych) ze zgłoszeniami bezwarunkowo nie przyjmujemy.

Spraw osobistych dotyczących osób ogłaszającemu znanych (koresp. prywatn. itp.) nie drukujemy.

Admin. Słowa Polskiego.

Artykuły spożywcze

Kalafiory piękne róże sztuka 50 hal. wysyła **Antoni Klimowicz, Lwów.** 2219

„Le Ferment“ Kraków, ulica Podwale l. 5. Kraków. Wyłączne zastępstwo na całą Austryę. Wyrób mleka i fermentu płynnego za pomocą „Laktobacyliny“ według metody Dra **Miecznikowa**, profesora instytutu Pasteura w Paryżu. Sprzedaż tych wyrobów oraz laktobacyliny w proszku i w pastylkach. — Broszury i wyjaśnienia traktujące o działaniu na zdrowie tego środka dyetycznego na żądanie darmo i opłatnie. 1833

Pieniądz każdy wyrzuca, kupując gotowe likiery, gdyż za pomocą esencyi **Monopol** sporządzić można każdy likier, oszczędzając 50 proc. Główny skład najtańsza Droguerya Menkesa, ul. Kazimierzowska róg Rzeźnickiej. 1687

Znakomite rydze kiszone po k. 3, 5 kg. flaszki, poleca F. Wojciechowski w Jarosławiu. 2313

I-ma sztokfisze

delikatesy, w 4 i pół kilowych paczkach pocztowych netto za kor. 8·30 franko za zaliczką. Sardynki w oliwie „Apollo“ 20/4 puszek kor. 11·60. Cenniki bezpłatnie. „COLONIAL“ Imp. Cie. Fiume 133—V. 1211

Wyłączny Handel herbaty, Starego Wohla we Lwowie poleca się Szan. Publiczności. 2109

Prawd. miód pszczelny, lipcowy deserowy, patokę wysyła w 5 kg. blaszankach szczelnie zamkniętych **po 6 k. z opłatą poczty** i blaszanki. **Miód pitny** zaś w szklanych oplatanych gąsiorkach za 5 kg. **po 5 kor. 60 h. również z opłatą poczty**. Na żądanie w beczkach koleją **Zarząd dóbr ziemskich i pasiek Zygmunta Lityńskiego** w Siemikowcach, **poczta Siemikowce.** 2463

NIE TRZEBA!

z Tryestu sprowadzać!

Znany w kraju główny i wyłączny skład herbaty i kawy pod firmą **Adolfa Singera we Lwowie, Sykstuska 1, poleca spróbować**

KAWY

Santos dobra	55	ct.	za pół	kg
Portoriko prima	65	„	„	„
Ceylon wyśm.	75	„	„	„
„ plantac.	90	„	„	„
„ perłówka	90	„	„	„
Mocca arabska	80	„	„	„

HERBATY

Congo dobra	1·40	ct.	pół kg.
Moning familijna	1·60	„	„ „
Kaysow dobor.	1·80	„	„ „
Souchong wyśm.	2.—	„	„ „
„ najlep.	2·50	„	„ „
Kintuk arom.	3·—	„	„ „

Wysyłki 2 kg. kawy i 1 kg. herbaty razem za pobraniem franco. Kupcom rabat. 137

Kupno i sprzedaż

Najnowsze i najlepsze aparaty fotograficzne sprzedaje najtaniej Edmund Brodkowski, ul. Wałowa 11. 2020

Dla gazomotorów dostarcza **„Anthracit“ i koks N. Katzner**, Podwołoczyska. 2412

Para koni pięcioletnich piętnastej miary z wózkiem i uprzężą zaraz do sprzedania. Dr. Markiewicz, Rohatyn. 2462

Licytacya 40 krów 26 koni roboczych i narzędzi rolniczych odbędzie się dnia 14 marca o godz. 10 rano w Międzyhorcach poczta i stacya kolei Halicz w 5-kilometrowem oddaleniu od kolei. 2464

Sadzonki łoziny koszykarsk. dostarcza po 2 kor za tysiąc (bez opakowania loco stacya Rudnik) Zarząd dóbr Hrabiny Stanisławowej Tarnowskiej w Rudniku nad Sanem. Przy większym odbiorze odpowiedni opust. 2444

Kuce większe na sprzedaż. Sadownicka 60. 2485

Kompletny nowy mundur urzędnika państwowego IX rangi korzystnie zaraz do sprzedania. Wiadomość poste rest. „Mundur“. 2513

Wpracowni Józefa Próchnickiego są wózki resorowe, powozy półkryte i otwarte do sprzedania. Lwów, ul. Szpitalna 36. 1619

Nasiona warzyw, kwiatów, pastewne, znakomite świeże, najtańsze dostarcza Oddział Towarzystwa Gospodarskiego Podhorce obok Stryja. Cenniki darmo. 2359

Fortepian starszy do nauki dobry za 100 kor. garnitur salonowy dawniejszego fasonu tanio do sprzedania Ziemiałkowskiego l. 4, parter. 2318

Automobile „Darracq“, Motocykle „Laurin & Clement, rowery „Waffenrad“ poleca zastępca Witold Tranda w Przemyślu. 2399

Interesy handlowe

Do wydzierżawienia

najdalej od 24 czerwca b. r. dobra wieś blizko większego miasta w zachodniej Galicyi przy kolei Karola Ludwika Stacya na miejscu. Przestrzeń 420 morgów w tym 50 morg. łąk. Dom mieszkalny i budynki dobre. Zgłosić się pod adresem „D. F. G. Nr. 157“ poste rest Andrychów. 2482

Zakład fotograficzny w mieście obwodowem, obrót roczny 14.000 kor. tanio sprzedam lub wydzierżawię. Fischer Lwów, Berka 2. 2447

Sprzedam zaraz około 40 morgów ślicznego godnego rębnego lasu z ziemią wraz ze znajdującą się tamże wyborną skałą. Zgłoszenia K. G. poste rest. Rzeszów. 2431

Do wydzierżawienia

z wiosną br. folwark odległy 4 klm. od stacyi w Chodorowie obszaru 160 morgów w czem 100 morgów roli i 60 morgów łąk, dom mieszkalny i budynki gospodarskie w dobrym stanie. Bliższych szczegółów udzieli ks. Władysław Klecan w Chodorowie. 2461

Zastępstwo odkupię. Przyjmę nowe za złożeniem kaucyi. Przystąpię do spółki uczciwego przdsiębiorstwa, dopomogę do roszerzenia lub założenia jakiegokolwiek interesu. Dyskrecya zapewniona. Zgł. nieanonimowe pod „Uczciwa praca“ poste rest. Lwów. 2466

Na przedmieściu Lwowa 4-morgowy warzywny ogród natychmiast do wydzierżawienia. Wiadomość u WPana Majora Niemca, Zielona 34 a. 2495

Z powodu słabości właściciela i podeszłego wieku, mam

do sprzedania sklep korzenny

z wiktuałami wraz z pokojem do śniadań i z całem urządzeniem przy ul. Grodeckiej pod l. 59 A we Lwowie przy kolei, przynoszący dochodu 50 zł. czyli 100 kor. dziennie za bardzo przystępną cenę Franciszek Piaseczny ul. św. Michała 13 w Zamarstynowie. 2503

Pożyczek

na 6 1/4 %

bez jakichkolwiek dodatków, za kondyktem na poborach i złożeniem policy życiowej udziela

Spółka kredytowa

członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, Basztowa 9, urzędnikom państwowym i innym, mającym podobne warunki do uzyskania emerytury.

Bezpłatne wyjaśnienia i formularze wprost lub przez wszystkie zastępstwa Krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń. 2410

Nieruchomości

Majątek ziemski na Węgrzech 1/2 klm. od miasta powiatowego 4 klm. od Czerwonego Klasztoru i Czorsztyna odległy, około 850 morgów obszaru z gorzelnią 496 hktl. kontyngentu budynkami gospodarczymi i 4 czynszowymi z inwentarzami żywym i martwym pod bardzo korzystnymi warunkami z wiosną do sprzedania. Tylko poważni reflektanci otrzymają przez biuro adwokata dr. Nowotnego w Nowym Targu szczegółowe wyjaśnienia. 2383

Kupię domek parterowy lub piętrowy z ogrodem (willę) możliwie blizko śródmieścia, pośrednictwo wykluczone — zgłoszenia z opisem i warunkami post.-rest. „Mieszkanie“ Lwów. 183

Parcele budowlane zaraz do sprzedania i lokale sklepowe oraz mieszkania do wynajęcia od 1 września, względnie 1 października 1907, przy nowo utworzonej ulicy, łączącej Gródecką z ul. Niemcewicza **naprzeciw kościoła św. Elżbiety**. Bliższa wiadomość przy ul. Gródeckiej 50 B. I piętro. 1872

Folwarczek 32 morgów z młynem wodnym, razem lub osobno sprzedam. Lwów, ul. Wincentego Pola 9 drzwi 1 2340

Do sprzedania 42 morgów pola wraz z zabudowaniami gospodarczemi na Podolu. Wiadomość u J. S. Lwów, ul. Janowska 27. 2233

Kamienica trzypiętrowa, w dobrym stanie, w śródmieściu do sprzedania za 23.000 zł. potrzebna gotówka 12.000 zł., dochód netto 10 prc. Zgłoszenia do Adm. Słowa Polsk. pod „Kamienica“. 2238

Dom z ogrodem do sprzedania. Lelewela 9. 2471

Ładny dom do sprzedania w Muszynie obok Krynicy składający się z trzech pokoi z kuchnią, strychu, piwnicy, stajni wozowni, komory, studni — ogród owocowy, pole, w ładnem położeniu w pobliżu stacyi kolejowej. Wiadomość w sklepie M. Hirscha w Muszynie. 2498

Mieszkania i sklepy

Inteligentna panienka poszukuje wspólnego pokoju z drugą panienką lub pomieszkania przy samotnej wdowie. Zgłoszenia pod „Zgodliwa“ do Admin. Słowa pol. 2227

Pokój frontowy, umeblowany, z całkowitem utrzymaniem jest od 1-go marca do wynajęcia przy ul. Grottgera 5, I p. 2281

Poszukuję 2 pokoi z kuchnią, dwoma wchodami od 1-go kwietnia. Zgłoszenia pod „J. J.“ do Adm. Słowa pol. 2163

Batorego 24. Pomieszkanie frontowe. 4 pokoje z przynależytościami II p. Pokój umeblowany z przedpokojem. 2473

Pensyonat „Zacisze“

Badenich 5, wydaje smaczne wykwintne obiady w miejscu i do menażek. 2472

PENSION PODOLE

Kraków, Loretańska 4. Pokoje z komfortem. Elektryka. Łazienka. 2467

Pokój umeblowany z usługą zaraz do wynajęcia. Wiadomość. Śniadeckich 3, II piętro na lewo. 2457

3 duże pokoje z balkonem przynależytościami I piętro, zaraz do wynajęcia. Kraszewskiego 25. 2522

Doniesienia różne

Choroby weneryczne

i zastarzałe, choroby skórne kobiece, osłabienie na tle neurasthenii leczy 50

Dr. FRISCH

PASAŻ HAUSMANA 8.

Zbiegłego z początkiem listopada 15-letniego Jana Chrzanowskiego poszukują rodzice. Gdyby ktoś wiedział o miejscu jego pobytu uprasza o doniesienie Chrzanowski woźny sądowy w Drohobyczu. 2354

Drukarnia L. Wiśniewskiego w Jarosławiu poleca Prz Parafiom protokoła przedsłubne (najn. wydanie oprawne) i kartki do spowiedzi wielkanocnej i wszelkie inne druki 2397

Na niedokrewność WINO czerwone OFNER ADLER BERGER butelka 80 ct.

Z. Procelli

Lwów, Chorążczyzna 12. 2215

Urzędownie zatwierdzone ADRESY wszystkich zawodów i krajów z gwarancyą porta w międzynarodowym biurze adresów: **Józef Rosenzweig i Syn,** Wiedeń I., Backerstrasse 3, Tel. 16881. Budapeszt, V., Nador-utcza 20 Prospekty franko. 116

Młody przystojny kupiec poszukuje w celu matrymonialnym inteligentną przystojną pannę lub wdowę z posagiem. Zgłoszenia pod „Overt“ poste rest. Lwów. 2477

Rządowo uprawn.

Fabryka wód mineralnych

sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą 13

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie

ul. św. Gertrudy l. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przemysłowej Tow Lek Krak. polecone przez toż Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej Vichy, Homburg, Marienbadzkiej, Bissingen, tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, zelazistą, kwaśną, oraz normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i droguerych. Główny skład we Lwowie w apt. J. Wewiorskiego. Halicka 5.

Oryginalne „Victoria“

Maszyny

do szycia i do haftu

oraz innych systemów, jako to: „Singera“, „Central Bobbin“, „Pieścieniowe“ i inne najlepszej jakości dostarcza z 5-letnią gwarancyą

S. WAGNER

mechanik 19

Lwów plac Bernardyński 1. Warstat reparacyjny.

Jan Jarzyna, jubiler i złotnik poleca bogato zaopatrzony skład wyrobów jubilerskich złotych i srebrnych po najniższych cenach. **Lwów, pl. Maryacki 4.** 35

Nakładem Słowa Polskiego

wyszła powieść

DOROTY GERARD

Nieprawdopodobna Idylla

(Przygody angielskiej rodziny w Galicyi).

Przekład z angielskiego.

— Cena egz. K. 1·20. —

Do nabycia w Administracyi Słowa Polskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny 17—19, we własnym kantorze w Pasażu Mikolascha (od ul. Kopernika) oraz we wszystkich księgarniach. 11357

NAJLEPSZE NASIONA

rolne, warzywne i kwiatowe — poleca 2521

M. WOLIŃSKI LWÓW plac Maryacki l. 3

Do siewu wiosennego

jest 2221

Mączka żużlowa Thomasa

najlepszym i najtańszym nawozem fosforowym

pod

zboże, okopowiznę, rośliny pastewne, jarzyny i na wilgotne łąki

użyta wykazuje jaknajlepszy skutek

Baczność na znak ochronny plombę i oznaczenie zawartości

ponieważ naśladownictwa są na porządku dziennym.

Fabryki fosfatów Thomasa

Stowarz. zar. z ogr. poręką w Berlinie

Jeneralny reprezentant:

JÓZEF KARRACH

we Lwowie, ulica Kościuszki l. 18.

Nowość! dla posiadających gramofony

Patentow. Aparat do zdejmowawia „NOVUM“ może być przytwierdzony do każdego gramofonu i daje doskonałe, czyste zdjęcia głosu, śpiewu, muzyki itp. — Płyty użyte zmywa się dołączonym do aparatu płynem, celem powtórn.użycia. Cena kompl. aparatu K. 28. Płyty gramofonowe z Aniołkiem. Odeon, Favorite, Beka, Anker, Columbia, Zenofon, Homofon, Fonotipia 35 cm. średnicy w wielkim wyborze na składzie. 2474

Gramofony ulepszone — membrany koncertowe. — Wysyłka płyt do wyboru. — Naprawa aparatów.

Agencya francusko-polska Tarnów.

PYTANIE:

Jakie korzyści dają założone przez nas na zasadzie art. 266—270 kod. handl. stowarzyszenia losowe??

Odpowiedź:

Nadzwyczajne! Ponieważ kupując tylko

2 losy tureckie

i wypłacając cenę kupna w drobnych spłatach, bo po 12 kor. 50 hal. miesięcznie (37 po 12·50) gra się równocześnie już po zapłaceniu pierwszej opłaty (przesyła się najdogodniej przekazem) aż do dnia podjęcia kupionych **dwóch** losów, bez przerwy na

100 losów tureckich

Wobec zbliżającego się ciągnienia dnia **1 kwietnia** z główną wygraną 2450

franków 600.000

zapraszamy do rychłego przystąpienia, względnie zażądanie bezpłatnej oferty, tembardziej, że cena losow tureckich: jako najtańszych i najwięcej szans dających losów, coraz bardziej idzie w górę.

Za czeki i gazetę losowań nic nie liczymy. **Koszty dodatkowe wykluczone!**

DOM BANKOWY i KANTOR WYMIANY

Rohatyn i Ulam **Lwów, ul. Sykstuska 8.**

Losy tureckie **pojedynczo** na raty sprzedajemy po k. 208 (26 po 8) a za gotówkę podług kursu dziennego.

Handel założony w roku 1789.

Fryderyk Schubuth i Sp.

LWÓW — RYNEK 45 — poleca

Najlepsze gatunki aromatyczne znakomite w smaku

KAWY

2520 Woreczki (netto 4¾ kg.)		½ kg.
GWATEMALA Nr. 6	K. 11·40	K. 1·20
GWATEMALA Nr. 5	„ 14·25	„ 1·50
CEYLON dobra Nr. 4	„ 19·—	„ 2·
CEYLON gruba Nr. 3	„ 19·76	„ 2·08
CEYLON przednia Nr. 2	„ 20·52	„ 2·16
CEYLON najprzedniejsza Nr. 1	„ 21·28	„ 2·24
CEYLON perłowa	„ 20·52	„ 2·16
ZŁOTA JAWA	„ 20·52	„ 2·16
MOCCA ARABSKA	„ 20·52	„ 2·16

NOwy krem toaletowy o zadziwiających skutkach na pryszcze i nieczystą cerę.

FERD. MÜLHENS, Kolonia n. Rh.

c. k. nadworny dostawca.

Do nabycia we wszystkich większych sklepach. Filia: Wiedeń IV. Heumühlgasse 3. 80

J. Ihnatowicz

poleca niezawodne i wypróbowane

środki do wytępienia — — — owadów domowych

mianowicie:

Fenilin do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach. Flakon k. 1·20.

Ziółka antymolowe do przechowania futer. — Pudełko 60 hal.

Papier antymolowy ochrania od moli futra, suknie, portyery, firanki i meble. — Sztuka 6 hal.

Grylon wytruwa szwaby, karakony, stonogi, karaluki, świerszcze, szczypawki, prusaki i t. p. — Flakon 60 hal.

Mikoton niezawodny środek do wytępienia pluskiew. Flakon 1 kor.

Proszek Persi ki do wygubienia pcheł i t. p. owadów, paczka 10 i 20 h. Flakon 40 i 60 h.

Papier na muchy sztuka 6 haler.

We LWOWIE: Przy ul. Sykstuskiej 25. Ul. Hetmańska.
W KRAKOWIE: Sukiennice l. 20.
W PRZEMYŚLU: ul. Mickiewicza l. 11. 2493

Sikawki

ogniowe i wszelkie przybory pożarnicze poleca na dogodną spłatę

M. KORKES

Lwów, ul. Gródecka 10. Telefon 829. Skład maszyn rolniczych, artykułów technicznych i kas oryg. Wertheimera. Pracownia ślusarsko-mechaniczna. 2013

SŁAWNA

przez swoje własności przeciwkaźniczne i aromatyczne, dzięki doborowi roślin użytych. 1291

Do troskliwych, sumiennych matek!

Obecnie używa się dla dzieci tylko maści dla dzieci

„Babymira-Crème“

zamiast proszku (Stupp.) — Skutek zadziwiający. Polecenia godne także dla dorosłych przy łuszczącej się startej, ropiącej wskutek potu skórze. Do nabycia we wszystkich aptekach. **Cena pudełka 60 halerzy.** Pocztą wysyła 5 pudełek za k. 3·20 franco wytwórca H. BRODJOVIN, aptekarz w **Zagrzebiu Nr. 98.** 386

Za 30 złr.

wyuczam sumiennie kroju francuskiego prawdziwie paryskiego, obejmującego: Stanik francuski angielski, Bluzkę koszulkową francuską, angielską, Rękawy zwykłe, francuskie, angielskie, Spodnice klinowe 3 i 5—7—9 dzieln. fałdowane, wolantowe, 4 francuskie. 4 angielskie, według żurnali. Półprinceski, całe princeski, matinki, szlafroki, dziecinne sukienki. — System tego kroju jest połączony zarazem z nauka przykrajania.

Fachowa Szkoła kroju i szycia, konc. przez Wys. c. k. Namiestnictwo

Małgorzaty Lerchowej

odzn. dypl. honor. w Wiedniu i Paryżu. 2102

Lwów, 3-go Maja l. 2, II p.

Żołądki cielęce

kupują za roczną umową w każdej ilości, płacąc gotówką

Bracia BAYER,

Augsburg, Käselab-Fabrik. 1114

Wydawnictwo Słowa Polskiego

CONAN DOYLE

Czerwonym szlakiem

POWIEŚĆ

przekład z angielskiego.

Cena 60 hal.

Do nabycia w Administracyi Słowa Polskiego we Lwowie ul. Chorążczyzny 17—19, we własnym kantorze w Pasażu Mikolascha (od ul. Kopernika) oraz we wszystkich księgarniach. 7714

Zarząd pasieki A. Kraińskiego w Jezierzanach ad Borszczów wysyła 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, prawdziwy miód lipcowy w cenie 6 kor. 50 hal., a wyborny miód lipowy w cenie 7 kor. Wysyła również miody pitne, wyszczególnione na kilku wystawach a to stołowy kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak itd. w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 kor. 40 hal. do 6 kor. 80 hal. Cenniki na żądanie franco. 1320

L. 446. Żółkiew, dnia 15 lutego 1907.

Konkurs

Wydział powiatowy w Żółkwi, rozpisuje niniejszem konkurs na posadę drogomistrza z płacą roczną 1000 koron ryczałtem na objazdy w kwocie 500 kor. i prawem do trzech pięcioleci po 10 procent płacy.

Posada powyższa zostanie nadaną na razie prowizorycznie, po roku zaś zadowalniającej służby może nastąpić stabilizacya.

Warunki uzyskania tej posady są następujące:

1. Nieprzekroczony 40 rok życia.
2. Dokładna znajomość obu języków krajowych w słowie i piśmie, tudzież języka niemieckiego.
3. Dobry stan zdrowia.
4. Prawo obywatelstwa austryackiego. 2453
5. Nieposzlakowane życie.
6. Ukończona trzyletnia szkoła praktyczna konduktorów drogowych, przy Wydziale krajowym we Lwowie, z przepisanym egzaminem kwalifikacyjnym.

Należycie udokumentowane podania należy wnosić w terminie do dnia 15 marca 1907.

Z Wydziału powiatowego

STARZYŃSKI, prezes. SIDOROWICZ, sekretarz.

Dla Matek!

Tak niemowlęta, jak i dzieci starsze często okazują na skórze pachwiny, w okolicy kiszki stolcowej, na podbródku, liczne otarcia, ranki powierzchowne, sączący wyprysk lub tym podobne choroby.

Jedynym środkiem na to jest:

„Haya“ puder antiseptyczny

Cena 70 hal. **Cena 70 hal.**

przez powagi lekarskie zalecany!

Tysiące podziękowań.

Ostrzega się przed naśladownictwami! **Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA.**

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach. Główny skład wysyłkowy **S. Hay,** aptekarz c. i k. dostawca nadworny, Lwów. 33

Kawa palona

z własnego parowego palenia

za pomocą gorącego powietrza!

Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydatna

codzień świeżo palona

pół kilo kawy palonej po 1·60, 1·80, 2·20, 2·40 i 2·80 kor. Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, ½, ¼ i ⅛ kilo. 21

Poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3 naprzeciw katedry.

Sprzedaż Hotelu

Hotel „Schlesischer Hof“ w Troppau (Śląsk austryacki) na 20 lat uwolniony od podatku (podług sumiennie zestawionego czynszu hotel daje 11 proc. dochodu), zbudowany w 1905 roku, 3 piętrowy z nadbudówką, odpowiadający najnowszym wymaganiom: sale restauracyjne, sale dla towarzystw 50 pokoi elegancko umeblowanych, kąpiele na wszystkich piętrach, ogrzewany parą, z gazowem i elektrycznem oświetleniem, windą i t. p., będzie sprzedany przez

— licytacyę —

dnia 1 marca 1907 r. o godzinie 9 rano w c. k. sądzie okręgowym w Troppau.

Cena szacunkowa 320.000 kor., kapitał potrzebny (w razie utrzymania się przy kupnie licytującego) około kor. 100.000. Wiadomość w biurze Haasenstein & Vogler, Wiedeń I. pod „E. 5072“. 1245

CENNIK WIOSENNY Sztucznych Nawozów już wyszedł. — Wysyłając go na każde żądanie franco, zwracamy uwagę, że nie sama cena najniższa powinna być miarą przy wyborze źródła zakupna, ale właśnie w produktach chemicznych bardziej, aniżeli w jakiejkolwiek innej gałęzi przemysłu, jakość i pochodzenie składników jest decydującem i przemawiać powinno na korzyść sumiennej, swojskiej fabryki, która nie od dziś i nie tylko na dziś dba o zjednanie sobie Klienteli.

I. Galic. Tow. akcyjn. dla przemysłu chemiczn.

Lwów, Akademicka 8. 2517

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Stowarz. zar. z ogr. poręką. — Z Drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziembińskiego
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu.